

Wytyczne
KC PZPR i NK ZSL
w sprawie
polityki rolnej

Cena 50 gr

Nakład 96 770

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIE

Spotkania
nie ujęte
w kalendarzu
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, środa 9 I 1957

Nr 7 (4027)

Swobodny rozwój gospodarstw indywidualnych w oparciu o różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej — oto droga naprawy polskiego rolnictwa

WARSZAWA (PAP)
Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego stwierdzają, że prawidłowy rozwój gospodarki narodowej, zapewniający poprawę warunków materialnych ludzi pracy w mieście i na wsi wymaga umacniania władzy ludowej na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego, dalszego rozwoju przemysłu socjalistycznego.

Plenum KM PZPR w Poznaniu poświęcone kampanii wyborczej

W Poznaniu odbyło się plenum Komitetu Miejskiego PZPR. Głównym tematem obrad było omówienie roli i zadań członków partii w kampanii wyborczej. Zarówno w przemówieniu sekretarza KM — Edwarda Hałasa, jak i w dyskusji stwierdzono, że poza spotkaniami kandydatów na posłów, inne formy pracy politycznej stosowane są dotychczas w nie wystarczającym stopniu. Chodzi tu szczególnie o popularyzację programu wyborczego zawartego w przemówieniu Władysława Gomułki wygłoszonemu na krajowej na radzie aktywności społeczno-politycznej.

W związku z tym plenum Komitetu Miejskiego uważa, że wszystkie organizacje partyjne w Poznaniu powinny w najbliższych dniach zorganizować zebrania, na których omówiony zostanie program wyborczy oraz przedstawieni kandydaci na posłów.

Uczestnicy plenarnego posiedzenia omówili również sprawę konferencji poświęconej wyborom nowych władz KM PZPR. Konferencja ta odbędzie się po wyborach do Sejmu. (PAP)

W Moskwie bawi chińska delegacja rządowa z premierem Czu En-lajem i jego zastępcą Ho Lunem na czele. Na Kremlu rozpoczęły się oficjalne rozmowy chińsko-radzieckie. Na zdjęciu: premier ChRL — Czu En-lai i premier rządu radzieckiego N. A. Bulganin na lotnisku Wnukowo. CAF — Telefoto z Moskwy



go, umocnienia spójni ekonomicznej między miastem i wsią jak też uruchomienia odpowiednich sił i środków, które będą sprzyjać wszechstronnemu wzrostowi produkcji rolnej. Wzrost ten można osiągnąć przy swobodnym rozwoju gospodarstw indywidualnych w oparciu o różnorodne formy wzajemnej pomocy, zrzeszeń i zespołów chłopskich. Spółdzielczym gospodarstwom rolnym, opartym na zdrowych zasadach, należy udzielać stałego poparcia.

Stojąc na gruncie socjalistycznej przebudowy wsi, KC PZPR i NK ZSL uważają, że droga do uspołecznienia produkcji rolnej prowadzi przez różnorodne formy wspólnoty produkcyjnej przy jednoczesnej intensyfikacji gospodarki chłopskiej, wprowadzaniu coraz wyższej techniki, wzrostu kultury rolnej i zamożności wsi.

Rodzaje zespołowych form i zrzeszeń produkcyjnych oraz sposoby ich organizowania wynikać powinny z konkretnych warunków i potrzeb rolników, których własne doświadczenie i swoboda wyboru będą decydować o postępie przebudowy i rozwoju gospodarki socjalistycznej.

Państwo winno zapewnić poparcie podstawowym masom chłopskim, małorolnym i średniorolnym gospodarstwom, przede wszystkim poprzez zapewnienie opłacalności produkcji, zaopatrzenie w środki produkcji, politykę kredytową oraz upowszechnienie kontraktacji. Należy też usuwać ograniczenia, które hamują rozwój produkcji większych gospodarstw chłopskich.

W obecnej sytuacji KC PZPR i NK ZSL uważają za najważniejsze rozwiązanie następujących problemów: uporządkowanie prawa i stabilizacja stosunków własności ziemi, ustalenie nowych zasad w stosunkach ekonomicznych między państwem i wsią, zagwarantowanie rolnictwu niezbędnych środków ze strony przemysłu i stworzenie warunków dla samodzielnego rozwoju społeczno-zawodowego ruchu gospodarczego na wsi.

Prawo własności i obrót ziemią

Dla rozwoju chłopskiej gospodarki rolnej ważne jest jasne określenie i przestrze-

ganie w praktyce prawa własności. W zakresie posiadania, dzierżawienia, kupna i sprzedaży gruntów pochodzących ze spadku, działów rodzinnych i otrzymanych z reformy rolnej, gruntów indywidualnych i spółdzielczych należy znieść istniejące ograniczenia i przestrzegać zasady wolnego obrotu ziemią. Zasada ta powinna być konsekwentnie stosowana także do gospodarstw na Ziemiach Zachodnich, tak osadniczych jak i ludności z dawną osiadłą. Gwarantując ochronę i poszanowanie tego prawa w stosunku do wszystkich rolników, państwo będzie jednak przeciwdziałać tworzeniu się gospodarstw przekraczających normy obszarowe, określone w dekretach o reformie rolnej i osadnictwie, oraz zwalczać spekulacyjny handel ziemią.

Gospodarstwom osadniczym na Ziemiach Zachodnich i innych terenach osiedleńczych trzeba umożliwić, jeśli warunki na to pozwalają, powiększenie arealu w granicach maksymalnych do 15 ha, a gospodarstwom o charakterze hodowlanym — do 20 ha przez nadanie gruntów z Państwowego Funduszu Ziemi według obowiązujących zasad. Grunty niezajęte

(Ciąg dalszy na str. 2)

Trudności w HCP będą pokonane

(Inf. wł.)

Zakłady H. Cegielskiego nie zrealizowały pierwszego roku planu pięcioletniego. Jak podaje „Nasza Trybuna”, gazeta załogi HCP, zadania planu rocznego w produkcji globalnej wykonano w 91,8%, a w towarowej zaledwie w 90,8%. Jedynie oddział W-5 zrealizował zadania planu rocznego globalnie w 101,7%, a towarowo — 102,9%.

Plan grudniowy ubiegłego roku Zakłady H. Cegielskiego wykonały w 103,1%, a towarowo 101,2%. Jedynie oddział W-8 nie wykonał zadań grudniowych. Jeżeli styczeń br. wykaże taką samą poprawę jak w pięciu oddziałach, które wykonały plan grudniowy z nadwyżką, można oczekiwać, iż rok bieżący będzie rokiem pełnej realizacji planu z nadwyżką, co powinno być ambicją zakładowej rady robotniczej i dyrekcji. (fh)

Gość Poznania, gen. Marian Spychalski widziany kamerą naszego fotoreportera, na chwilę przed rozpoczęciem spotkania z „Cegielszczakami”. Pierwszy od lewej — Edmund Taszer. Fot. (2)

K. Przychodźki



Przemawia
Witold Bernatowicz.

Decyzją XVII sesji MRN

Pomnik Mickiewicza stanie przy Collegium Minus

(Inf. wł.)

W czasie wczorajszych obrad 17 sesji MRN w Poznaniu rozgorzała gorąca dyskusja, nad sprawą budowy pomnika Adama Mickiewicza. Stary się trzy, doskonale uzbrojone w argumenty, grupy przeciwników — tych za rekonstrukcją, za budową nowego pomnika i tych — przeciwników — niezależnych, z jeszcze inną koncepcją.

Co przemawia za rekonstrukcją dawnego pomnika? Umiłowanie pamiętek i tradycji miasta oraz mniejszy koszt budowy. Za budową według nowego projektu (wykonanego I nagrodą na konkursie) przemawiały trudności w odтворzeniu pierwowzoru (brak dokumentów), potrzeba postawienia pomnika w efektywniejszym w mieście miejscu — przed UAM, oraz argument, że nowy pomnik będzie wyrażeniem innego niż tradycyjne spojrzenia na postać Wieszczą, w czym dopomóc miałyby środki współczesnej plastyki. I trzeci projekt — „niezależnych”, wyrażony przez radnego Nowaka — zamiast pomnika wybudować mieszkanie i gmachy użyteczności publicznej.

Który pogląd zwycięży?

Na sesji XVII sesji MRN uchwalono:

1. wnieść do listopada 1958 r. przed Coll. Minus UAM pomnik wg projektu prof. Wojtowicza (I nagroda)

Załogi PFMŻ i HCP

gościły w dniu wczorajszym

min. Spychalskiego

(Obsł. wł.)

Jak już wiedzą nasi Czytelnicy — od 2 dni przebywa w naszym mieście kandydat Poznania na posła do Sejmu, minister obrony narodowej — gen. Marian Spychalski.

Minister cieszy się niezwykłą popularnością wśród mieszkańców naszego miasta. Przekonać o tym mogą nie tylko spotkania z wyborcami, gdzie gen. Spychalski witany jest niezwykle serdecznie. Wyrażane pod jego adresem dowody zaufania w dzielnym także na ulicach Poznania. Ludzie zdejmują nakrycia głowy, gdy widzą generała i uśmiechają się do niego, machają dłońmi.

**W PFMŻ
samochód generała
— poszedł w górę!**

Wczorajszy, pracowity dzień kandydata na posła do

został kilkoma setkami robotników, którzy w pewnej chwili pochwycili jego „Warszawę” i kilkakrotnie podnieśli w górę.

„Cegielszczacy” i kandydaci

Ponad 5 tysięcy robotników z Zakładów „Cegielskiego” zebrało się wczoraj na spotkanie z kandydatami do Sejmu. Wśród robotników znaleźli się kandydaci — min. Marian Spychalski, nac. dyrektor HCP — Witold Bernatowicz, przew. Rady Zakładowej W-3 — Edmund Taszer oraz wysunięty

(Ciąg dalszy na str. 4)



Warszawski Teatr Polski w Poznaniu

(Inf. wł.)

W przyszły poniedziałek (14 bm.) na scenie Opery poznańskiej zobaczymy dwie sztuki G. B. Shawa „Czarna dama z sonetów” i „Mąż z przeznaczenia”. Wystawi je Warszawski Teatr Polski z udziałem Elżbiety Barszczewskiej, Marii Homerskiej, Barbary Marszał, Zygmunta Chmielewskiego, Mariusza Dmochowskiego, Edwarda Kowalczyka, Zbigniewa Latoszewskiego i Czesława Wołejki. Reżyserem jest Zbigniew Stok.

Przedstawienia o godzinie 17.30 i godz. 20.

+ na taśmie

date kopisu +

SPRAWA WĘGIER

znów znalazła się na forum ONZ. Jak podają agencje zachodnie, grupa 20 państw z USA na czele zamierza wnieść nowy projekt rezolucji w sprawie Węgier.

W BUDAPEŚCIE

rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i innych partii wchodzących w skład Patriotycznego Frontu Ludowego. Rozmowy dotyczyć mają rozszerzenia bazy politycznej rządu.

O SENSACYJNYM ARESZTOWANIU

francuskiego generała Faure'a — zastępcy dowódcy jednej z dywizji algerskich — doniosła prasa paryska. Ministerstwo Obrony otacza mgłą tajemnicy powody tego kroku. Jedynie z kół dziennikarskich Paryża wiadomo, że gen. Faure pozostawał w ścisłym kontakcie z tajnym „komitetem” kolonialistów francuskich w Algierze, który zmierzał podobno do zorganizowania tam rewolty Europejczyków i oderwania Algieru od Francji w celu utworzenia Algerskiej Republiki Federacyjnej.

EISENHOWER

wystosował do premiera Nehru list, w którym informuje go o nowym programie polityki amerykańskiej na Bliskim Wschodzie.

Min. Bienkowski spotka się z nauczycielami

Dzisiaj o godz. 17 w auli UAM nastąpi spotkanie ministra oświaty Bienkowskiego z nauczycielami szkół poznańskich, a nie jak wczoraj podaliśmy z wyborcami ckgu poznańskiego.

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gospodarowane, pozostające w dyspozycji Państwowego Funduszu Ziemi, należy wydzierżawiać w pierwszym rzędzie chłopom małym i średniom, na dogodnych warunkach, przyjmując zasadę co najmniej 8 letniego okresu dzierżawy.

Dla utwierdzenia poczucia własności niezbędne jest jak najrychlejsze zakończenie

Wymiana towarowa wieś — miasto

Stosunki ekonomiczne między miastem a wsią, między przemysłem i rolnictwem powinny opierać się na następujących zasadach: na stałe rozwijającej się kontraktacji, gwarantującej opłacalność produkcji rolnej i zapewniającej przemysłowi rentowność, na stałym rozszerzaniu rynku zbytu na wsi oraz na wymianie rynkowej, regulowanej środkami ekonomicznymi przez państwo.

Z uwagi na trudną sytuację gospodarczą wynikającą z niskiego poziomu produkcji rolnej, braku rezerw oraz odpowiedniej ilości towarów, koniecznych dla pokrycia zwiększonych dochodów lud-

prac związanych z wydawaniem aktów nadania oraz wpisem do ksiąg hipotecyjnych. Ma to szczególne znaczenie dla Ziemi Zachodnich.

Wymaga również uregulowania sprawy podatku od nabycia, spadków i darowizn w kierunku podniesienia granic majątku wolnego od opodatkowania, wprowadzenia jednolitych norm szacunkowych i usunięcia istniejących w tej dziedzinie dowolności.

ności, ograniczanie obowiązkowych dostaw aż do całkowitego ich zniesienia musi odbywać się stopniowo.

KC PZPR i NK ZSL stwierdzają, że — w ramach istniejących obecnie możliwości — należy wprowadzić najbardziej skuteczne dla rozwoju produkcji rolnej zmiany w zakresie obciążeń wsi, tak gospodarstw indywidualnych jak i spółdzielni produkcyjnych, zaopatrzenia w środki produkcji i w kierunku prawidłowego ustalenia stosunku cen artykułów przemysłowych do cen produktów rolnych.

Zmiany w systemie obciążeń gospodarstw rolnych

1. Obniżyć plan skupu zbóż z obowiązkowych dostaw zbóż ze zbiorów 1957 r. o jedną trzecią, tj. o około 630 tys. ton — według następujących zasad:

a) zwolnienia z obowiązkowych dostaw zbóż wszystkich gospodarstw rolnych o obszarze do 2 ha przy liczeniu gruntów ornych. Gospodarstwa te objęte zostaną również zwolnieniem w obowiązkowych dostawach ziemniaków,

b) obniżenia norm obowiązkowych dostaw zbóż w tych rejonach, gdzie nie odpowiadają one warunkom produkcyjnym i możliwościom towarowym, szczególnie na Ziemiach Zachodnich.

c) wydatnego złagodzenia progresji norm obowiązkowych dostaw zbóż, zwłaszcza dla tych gospodarstw średniorolnych i większych, które są nadmiernie obciążone,

d) przyjęcia za podstawę wymiaru obowiązkowych dostaw i podatku gruntowego gleboznawczej klasyfikacji gruntów w tych powiatach lub gromadach, gdzie klasyfikacja gleboznawcza została zakończona; uwzględnić ponadto należy indywidualne wnioski wojewódzkie rad na rodowych, postulujące przyjęcie do czasu przeprowadzenia klasyfikacji gleboznawczej za podstawę wymiaru dawnej klasyfikacji skarbowej, bądź klasyfikacji według ksiąg katastralnych w tych rejonach, gdzie społeczna szacunkowa klasyfikacja gruntów jest wyraźnie za wysoka w stosunku do faktycznej jakości gleby,

1. upoważnienia prezydiów powiatowych rad narodowych do zmniejszenia wymiaru w obowiązkowych dostawach zbóż i ziemniaków w wysokości do 10 proc. gospodarstw rolnym, które nie posiadają łąk i pastwisk.

2. Zmniejszyć progresję wymiaru podatku gruntowego dla gospodarstw większych, obniżając górną granicę z 48 proc. na 40 proc.

3. Podnieść ceny zbóż, a do starczanego w ramach obowiązkowych dostaw ze zbiorów 1957 r. o około 100 proc.

4. Podnieść ceny skupu skór surowych i wełny owczej.

5. Objąć obowiązkiem ubezpieczeń społecznych stałych pracowników najemnych, zatrudnionych w indywidualnych gospodarstwach rolnych.

Zachodzi jednocześnie konieczność dokonania podwyżki cen niektórych artykułów przemysłowych. Oprócz dokonanych już podwyżek cen tarcicy i innego drewna, wapna budowlanego, cegły, dachówek, zachodzi konieczność podwyżki cen nawozów sztucznych (z wyjątkiem nawozów przeznaczonych dla plantatorów upraw kontraktowych), maszyn, narzędzi rolniczych

i węgla. Ceny nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych zostaną podwyższone w styczniu 1957 roku, zaś ceny węgla w okresie późniejszym.

Zwiększenie zaopatrzenia wsi w materiały budowlane i nawozy sztuczne, połączone z podwyżką cen, ukończy speculację tymi artykułami oraz przyczyni się do rentowności produkcji tak ważnych dla rolnictwa gałęzi przemysłu. Jednocześnie pobudzi inicjatywę chłopów w rozwijaniu własnej produkcji materiałów budowlanych i opałowych.

W dziedzinie polityki kredytowej zachodzi konieczność rewizji obowiązujących przepisów w kierunku objęcia kredytem wszystkich grup gospodarstw, zwiększenia wysokości pożyczek i uproszczenia trybu kredytowania. Powinny być zwiększone kredyty na rozwój hodowli, zwłaszcza dla gospodarstw małych i średniorolnych, kredyty dla słabo dotychczas zagospodarowanych osadników i parcelantów oraz kredyty na meliorację i podniesienie gospodarstw o zmniejszonej zdolności produkcyjnej.

W stosunku do wszelkich zespołów form chłopskiej działalności gospodarczej, a zwłaszcza do spółdzielni produkcyjnych, powinna być prowadzona polityka kredytowa na szczególnie korzystnych warunkach. Celem kredytu musi być osiąganie możliwie trwałych efektów produkcyjnych.

Dochody uzyskane z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, obniżenia obowiązkowych dostaw zbóż oraz podwyżki cen zbóż z dostaw obowiązkowych powinny zwiększyć zainteresowanie rolników nowymi gruntami do zagospodarowania, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Stwarza to też pomyślnie warunki do rozbudowy przez chłopów gospodarstw oraz za kupu maszyn, narzędzi i inwentarza żywego z własnych środków.

Wszystkie poczynania, zmierzające do zmniejszenia obowiązkowych dostaw zbóż oraz podniesienia ich cen, wymagają jednocześnie wykonania załączonych w roku 1956 obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego. Załączności te są znaczne, bo wynoszą na dzień 1 I 1957 r.:

w zbożu 400 tys. ton
w ziemniakach . . . 500 tys. ton
w żywie 60 tys. ton
w mleku 180 mln. l
w podatku grunt. . . 800 mln. zł

Sumienne wykonywanie wszelkich obowiązków wobec państwa przez obywateli jest zasadniczym warunkiem rozwoju gospodarki narodowej i podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. Wyrazem poparcia przez

chłopów nowego programu polityki PZPR i ZSL w obecnym okresie — powinno być pełne i terminowe regulowanie obowiązkowych dostaw produktów rolnych i podatku gruntowego.

Państwo wymagać będzie z całą stanowczością uregulowania tych załączności oraz bieżącego wykonania zadań w skupie obowiązkowym w roku 1957.

W rejonach przeludnionych, gdzie przeważa typ drobnej gospodarki, występuje problem wolnych rąk do pracy. Rozwią-

zanie tego problemu jest możliwe przez osadnictwo na Ziemiach Zachodnich oraz w południowo-wschodnich województwach, zatrudnienie w PGR, w przemyśle państwowym, w spółdzielczych zakładach przetwórstwa rolnego, zakładach rzemieślniczych i w chałupnictwie oraz w miejscowych wytwórniach materiałów budowlanych. Państwo będzie popierało inicjatywę, zmierzającą do wykorzystania wszystkich możliwości w tej dziedzinie.

Mechanizacja i zaopatrzenie rolnictwa w środki produkcji

W roku 1957 przewiduje się znaczną poprawę zaopatrzenia wsi w środki produkcji, a przede wszystkim w maszyny rolnicze. Gospodarstwa indywidualne będą mogły nabywać takie maszyny, jak: kosiarki, żniwiarki, młocarnie kieratowe,

silniki spalinowe i elektryczne. Wprowadzona będzie sprzedaż traktorów, maszyn i narzędzi towarzyszących oraz przyrządów, przede wszystkim spółdzielniom produkcyjnym, rolniczym zrzeczeniom chłop- skim, kółkom rolniczym.

Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w maszyny i narzędzia rolnicze

	1956	1957	wskaźnik
1. traktory	—	3.000	—
2. przyczepy	—	5.500	—
3. silniki spalinowe . . .	2.300	5.000	217,4
4. silniki elektryczne . .	2.400	11.800	491,7
5. opielacze konne i ręczne	41.900	50.100	119,6
6. siewniki zbożowe w przelicz. na 1,5 m	21.000	21.000	100,0
7. kosiarki i żniwiarki . .	11.800	27.000	228,8
8. kopaczki do ziemniaków	21.700	27.850	128,1
9. młocarnie kieratowe . .	5.100	28.000	549,0
10. młocarnie czyszczące silnikowe	600	1.115	191,7
11. wialnie i młynki . . .	20.000	28.000	140,0
12. parniki	36.500	57.000	156,2
13. siewczarnie	28.200	47.500	168,4
14. kieraty	20.200	39.200	194,1

Wzrostowi ilościowemu techniki musi towarzyszyć stałe polepszanie jakości produkcji oraz prace konstruktorskie nad stworzeniem najbardziej wydajnych maszyn i narzędzi.

Ze wzrostem zaopatrzenia spółdzielni produkcyjnych w sprzęt traktorowy, maszynowy i narzędzia rolnicze będzie zmniejszać się rola POM w stosunku do spółdzielni.

Zadaniem POM będzie remont maszyn spółdzielczych, roboty w zakresie mechanizacji hodowli i wykonywania na ządanie spółdzielni rozmaitych prac polowych. Z działalności POM powinny być całkowicie wyeliminowane wszelkie funkcje związane z administrowaniem i zarządzaniem działalnością spółdzielni.

W związku ze zmianą sytuacji w rejonach działania większości POM, winny zarządy rolnictwa oraz kierownictwa POM zwrócić szczególną uwagę na pełne i należyte wykorzystanie potencjału maszynowego i bazy remontowej oraz dotychczasowej kadry POM. W pierwszym rzędzie należy za- wrzeć umowy o wykonanie robót wiosennych ze spółdzielnią mi produkcyjnymi, które kontynuują gospodarkę zespołową oraz z tymi zespołami uprawo- wymi, które tworzą się po roz-

wiązaniu spółdzielni produkcyjnych, a ponadto z tymi zespołami i gospodarstwami indywidualnymi, które pragną skorzystać z usług POM.

Kierownictwa POM, w porozumieniu z gromadzkimi radami narodowymi, winny okazać szczególną troskę i wszelką możliwą pomoc organizacyjną i techniczną, aby nie dopuścić do powstania odłogów w związku z rozwiązywaniem się części spółdzielni produkcyjnych, które użytkowały areal z Państwowego Funduszu Ziemi.

POM muszą znacznie rozszerzyć obsługę gospodarstw indywidualnych, zarówno w robotach polowych jak i w usługach remontowych.

Przedsiębiorstwa POM powinny dążyć do tego, aby jak najszybciej osiągnąć rentowność. POM muszą zwrócić uwagę na zupełnie zaniedbaną dziedzinę konserwacji i napraw instalacji i urządzeń elektrycznych oraz mechanicznych na wsi.

Przystąpiono już do wprowadzenia zmian w projekcie planu 5-letniego, które zmierzają do zwiększenia zaopatrzenia wsi w środki produkcji. W 1957 roku najważniejszy wzrost przewiduje się w zaopatrzeniu w maszyny i narzędzia rolnicze oraz w materiały budowlane.

Zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w materiały budowlane

Wyszczególnienie	jedn. miary	1956	1957	wskaźnik
1. cement	tys. ton	527	910	172,7
2. cegła i materiały ściennie	mln. szt.	409	500	122,2
3. wapno	tys. ton	325	390	120,0
4. dachówka	mln. szt.	28	30	107,1
5. eternit	tys. m ²	1.650	2.100	127,3
6. papa	tys. m ²	14.900	24.000	161,1
7. szkło okienne	tys. m ²	3.500	3.950	112,8
8. tarcica iglasta	tys. m ³	614	1.670	271,9

Przewidziane na 1957 rok ilości materiałów są znacznie większe w stosunku do poprzednich lat. Ale wobec złego stanu budynków na wsi, ilości te są wsoce nie wystarczające. Dla zahamowania procesu niszczenia, a następnie stworzenia warunków do szerszego rozwoju budownictwa na wsi, konieczne jest podjęcie dalszych kroków dla rozwiązania tego problemu drogą zwiększenia produkcji materiałów budowlanych przez przemysł i rozwijania w tej dziedzinie chłopskiej inicjatywy społecznej.

Odnosnie nawozów sztucznych, przewidywany w planie wzrost zaopatrzenia w porów-

naniu z rokiem 1956 wynosi 10 proc.

Pewien wpływ na produkcję rolną będzie miał wzrost nakładów inwestycyjnych na meliorację z 873 mln. zł w roku 1956 na 950 mln. zł w roku 1957, należy jednak przyjąć zażądanie znacznego zwiększenia udziału zainteresowanych w ponoszeniu kosztów tych prac.

W roku 1957 zostanie zelektryfikowanych dalszych 1.300 wsi. Wymaga to zapewnienia przez państwo odpowiedniej ilości materiałów i urządzeń instalacyjnych, których dotkliwy brak odczuwa nasza gospodarka narodowa. W zakresie elektryfikacji wsi trzeba przyjąć na

przyszłość — w miarę możliwości jak najszybciej — zasadę wykorzystywania energii elektrycznej, jako źródła siły dla produkcji, a nie tylko światła. Pociągnie to za sobą konieczność przeprowadzenia odpowiedniej sieci i urządzeń, a równocześnie nastawienia przemyślnie na produkcję różnego typu motorów elektrycznych oraz odpowiednich maszyn i urządzeń. Koszty elektryfikacji od roku 1957 powinny być pokrywane w całości przez rolników.

Chłopi będą mieli możliwości rozwijania własnej inicjatywy w dziedzinie produkcji materiałów budowlanych z miejscowych surowców, wytwórni pustaków, dachowczarni, uruchamiania wapienników, cegielni, zakładów przetwórstwa rolnego, warsztatów kowalskich i kłodziejskich, przeprowadzania nowych melioracji i budowy dróg, umożliwiających połączenie odległych wsi z siecią dróg bitych.

Chłopska inicjatywa gospodarcza powinna przyczynić się do pełnego zagospodarowania Ziemi Zachodnich przez uruchomienie zaniedbanych i nieczynnych zakładów produkcji pomocniczej, niezbędnej do rozwoju rolnictwa.

Poważny wpływ na podniesienie produkcji rolnej powinno mieć zastosowanie nowoczesnej agrotechniki, racjonalny wychów zwierząt, właściwe wykorzystanie obornika, stosowanie do wysiewu nasion kwalifikowanych, przestrzeganie terminów agrotechnicznych, uprawa poplonów, odpowiednie przechowywanie plodów rolnych, ochrona roślin i ich właściwa pielęgnacja, uprawa i racjonalne użytkowanie łąk przy pilnej konserwacji urządzeń melioracyjnych.

Zrzeszając się w różnych formach organizacyjnych rolnicy, przy rozumnym i samodzielnym kierowaniu procesami produkcji, potrafią rozwiązać wiele spraw i wielokrotnie te środki, jakie państwo będzie mogło w najbliższych latach przeznaczyć na rozwój rolnictwa.

Organizacja rolnictwa

W celu stworzenia pomyślnych warunków dla intensyfikacji gospodarki i szybkiego wzrostu produkcji rolnej, należy zmienić strukturę organizacji i system kierowania rolnictwem.

Ze wszech miar godna jest poparcia, podjęta po VIII Plenum przez chłopów i działaczy społecznych inicjatywa organizowania kółek rolniczych na wsi. Komitet Centralny PZPR i Naczelny Komitet ZSL uważają, że w oparciu o szeroki aktywny i najlepsze tradycje Związku Samopomocy Chłopskiej, po winniśmy rozwijać tę inicjatywę i doprowadzić do powstania społeczno-zawodowej organizacji — związku kółek rolniczych „Samopomoc Chłopska”.

Kółka rolnicze powinny posiadać własny statut i osobowość prawną, co jest niezbędne do samodzielnego rozwijania działalności gospodarczej.

W miarę organizowania związku kółek rolniczych „Samopomoc Chłopska”, przestają działać odpowiednie ogniska dotychczasowej organizacji ZSCh.

Ogniowami, nadrzędnymi dla kółek rolniczych powinny być powiatowe, wojewódzkie i centralny związek kółek rolniczych.

W kółkach rolniczych chłopom mogą rozwijać różne formy działalności, np.: sekcje maszynowe, kółka: plantatorów, nasienne, hodowców, sadowniczych, pszczelarzy, doświadczalni, zespoły melioracyjno-łaskarskie, samokształcenie rolnicze i inne formy działalności, przyczyniającej się bezpośrednio do podniesienia kultury rolnej i produkcji w gospodarstwach indywidualnych oraz spółdzielczych.

Kółka rolnicze mogą również inicjować organizowanie takich działów pracy, jak: eksploatacja torfu i węgla brunatnego, wyrób materiałów budowlanych, warsztaty kłodziejskie, kuźnie i inne, oraz placówki o charakterze socjalnym, jak: łaźnia, piekarnia, pralnia.

Do pracy w powiatowym związku należy przyciągnąć fachowych agronomów o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych i społecznych.

Do podstawowych zadań kółek rolniczych należy zaliczyć przede wszystkim:

- 1) reprezentowanie i obrona zawodowych interesów zrzeszonych rolników,
- 2) działalność, mającą na celu podniesienie gospodarki, oświaty rolniczej i kultury wsi,
- 3) organizowanie i prowadzenie fachowego poradnictwa agronomicznego,
- 4) wpływanie na rozdział środków inwestycyjnych i produkcyjnych,
- 5) rozwijanie różnych form oświaty rolniczej dla dorosłych i przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej,
- 6) organizowanie i prowadzenie w ramach związku autonomicznych zrzeszeń branżowych (producentów i plantatorów) oraz kół gospodyń.

Organizacje PZPR i ZSL winny wpływać, aby władze kółek rolniczych w działalności swojej przede wszystkim miały na widoku interesy małych i średniorolnych chłopów.

Prawidłowy rozwój produkcji rolnej wymaga również istnienia spółdzielczych organizacji gospodarczych, zajmujących się zaopatrzeniem, zbytem, przetwórstwem produktów rolnych, kredytowaniem i różnymi usługami na rzecz rolnictwa.

Szczególnie ważną rolę w życiu wsi spełnia spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu. Zadania tej spółdzielczości w zakresie zaopatrywania wsi w artykuły przemysłowe dla celów produkcji rolnej, jak i w towary konsumpcyjne oraz zadania w zakresie skupu plodów rolnych będą nadal wzrastały. Warunkiem prawidłowego działania gminnych spółdzielni w ramach socjalistycznego systemu gospodarki planowej, jest pełna ich samorządność oraz samodzielność w rozwijaniu handlu na wsi.

Spółdzielnie powinny mieć możliwość samodzielnego ustalania planów zaopatrzenia, wynikających z rzeczywistych potrzeb mieszkańców swojego terenu, swobodę zakupów towarów, bądź przy pomocy hurtowni PZGS, bądź bezpośrednio w odpowiednich fabrykach. Niezależnie od tego, spółdzielnie powinny zaopatrywać się we własnych spółdzielczych przedsiębiorstwach oraz w placówkach rzemieślniczych, chałupniczych, w spółdzielniach pracy. Spółdzielnie muszą posiadać swobodę inwestowania ze środków własnych oraz z kredytów państwowych. Pilną sprawą jest odbudowa i rozwój chłopskiej spółdzielczości mleczarskiej, owocarsko-warzywniczej i innej.

Odpowiednie akty prawne winny w najbliższym czasie uregulować sprawy dawnego majątku spółdzielczego oraz zapewnienia spółdzielniom bazy materialnej dla ich działalności.

Należy również popierać rozwój spółdzielczych kas oszczędnościowo-pożyczkowych. Oprócz operacji finansowych — związanych z rozprawianiem kredytów państwowych na potrzeby rolnictwa — chłopskie spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe powinny zajmować się zbieraniem wkładów oszczędnościowych od ludności miejscowej oraz zaspokajaniem przy pomocy tych środków potrzeb kredytowych swych członków.

Należy umożliwić działalność prywatnego rzemiosła na wsi, które powinno wykonywać usługi dla gospodarstw rolnych. Rzemiosłu należy udostępnić surowiec oraz okazywać pomoc kredytową. Szczególna uwaga w tym zakresie powinna być zwrócona na Ziemię Zachodnią, gdzie istnieją niewykorzystane warsztaty rzemieślnicze i drobny przemysł, które mimo częściowego zniesienia mogą być uruchomione.

W zmianie stosunków produkcyjnych w rolnictwie decydującą rolę odgrywać będzie spółdzielczość produkcyjna.

(Ciąg dalszy na str. 6)

Chwileczkę uwagi!

Sztuka rządzenia

Pewien publicysta, od dość dawna nie produkujący się na łamach, wracając do działalności publicystycznej, w jednym z proponowanych do druku artykułów użył zwrotu: polska sztuka rządzenia. Nie wiem, którą to z polskich sztuk rządzenia miał on na myśli. Ich odmian — jak wiemy — było dość sporo. Niestety, publicysta nie zechciał bliżej określić owej sztuki. No, cóż — to też znamie chwili...

Wspominam o tym, gdyż chcę właśnie mówić nie o jakiejś polskiej sztuce rządzenia, lecz o konkretnej. O tej, którą określa pojęcie demokracji socjalistycznej. Takiej zatem demokracji, w której istnieje wolna gra sił socjalistycznych, tj. pragnących, by lud był wiodarzem wszystkich dóbr, by kraj nasz — w oparciu o mądrą politykę wybranej przez naród władzy — umacniał swą suwerenność, by prawo ludowi służące przez władzę i przez obywateli było przestrzegane, by wróciła do publicznych łask cnota tolerancji, wolność sumienia i wyznania, by — wreszcie — tworzony rękoma ludu dobrobyt stał się udziałem całej społeczności polskiej, nie jednostek.

Oczywiście bardzo to skrócone określenie, ale chyba zawierające elementy jednoznaczne ogromną większość Polaków. Takiej właśnie sztuki rządzenia nam potrzeba.

Mimowiednie każde rozważanie nad demokracją wiodą do rozważań o władzy — w których ona rękach, komu służyć winna. To — z kolei — nieuchronnie nasuwa problem parlamentaryzmu. Wracając na nasze, polskie podwórko — mówmy o Sejmie.

Nie ulega wątpliwości, że od ulepszenia pracy Sejmu, od określenia jego roli i od tego, w jakim stopniu potrafi on swoją rolę spełniać — zależy tak oczekiwana i tak konieczna przebudowa życia naszego kraju.

Konstytucja PRL (art. 15) rolę Sejmu określa wyraźnie. Mówi ona, że Sejm jest najwyższym wyrazicielem woli ludu pracującego miast i wsi, urzędującym suwerenne prawo narodu. Sejm więc — zgodnie z przepisem ustawy konstytucyjnej — zajmuje miejsce najwyższe w hierarchii organów państwa we władzy.

Same te stwierdzenia nie wystarczają jednak, by nasz

parlament rzeczywiście swe zadania spełniał. Ucząc tego minione 4 lata działalności Sejmu PRL I kadencji. Można o tej działalności powiedzieć krótko: to co w niej wyjątkiem było — zgodnie z Konstytucją regułą być powinno. Faktycznie był to Sejm nie przejawiający inicjatywy ustawodawczej, ograniczając się — poza niekiedy wypadkami — do zatwierdzania dekretów Rady Państwa, organu nie wybieranego przecież przez społeczeństwo bezpośrednio. Raz tylko w ciągu 4 lat zdarzyło się — i to pod koniec kadencji Sejmu — by poseł zakwestionował zmiany dokonywane w składzie rządu (pos. Drobner w sprawie min. Szyra) lub Rady Państwa (sprawa Kłosowicza). Nie słyszałem również, by Sejm powołał w latach 1952—1956 jakąś komisję dla zbadania działalności tego czy innego organu rządowego, czy samej Rady Państwa. Ba! Ogólnie znana jest prawda, że to nie Sejm (zresztą zgodnie z literą Konstytucji!) ratyfikował umowy międzynarodowe, choćby te najważniejsze. Do czego to prowadziło — nie ma potrzeby przypominać...

Nie! Ten Sejm nie spełnił swojej roli!

Chodzi przecież o to, by uniemożliwić organom administracji państwowej gwałcenie swobód obywatelskich, by — ogólnie biorąc — poprzez kontrolę przedstawicieli ludu pracującego — przez Sejm zagwarantować gospodarowanie majątkiem narodowym zgodnie z wolą i podstawowymi interesami narodu.

W obliczu zbliżających się wyborów trzeba zapytać: Czy chcemy Sejmu, który tych swoich zadań nie wykona? Nie, takiego Sejmu nie chcemy.

Czy chcemy Sejmu, który by tej swojej roli nie mógł wykonywać? Nie, nie chcemy.

Jakiego więc Sejmu chcemy? Jakże są gwarancje, że wybrany przez nas Sejm spełni swoją rolę?

Oto pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć. Nie tylko po to, by z przekonaniem oddać głos w wyborach, lecz również dlatego, by był to głos za tym wszystkim, co rozumiemy pod pojęciem demokracji socjalistycznej wraz z tym, co rozumiemy pod określeniem socjalistyczna demokracja pojęciem polskiej sztuki rządzenia.

Henryk RUDZKI

SPOTKANIA nie ujęte w „kalendarzyku“

Cała rzecz w tym, że ani szofer, ani dwaj kaliszcy kandydaci na posłów, z którymi wybrałem się na spotkanie z wyborcami, nie znali dokładnie drogi do Brudzewa. Co parę kilometrów wewnątrz starej „Sko dy“ zalewała fala ostrego, mroźnego powietrza — trzeba było przez uchylone drzwi „zasłagać języka“. Mimo niejasności informacji, zaspasniejących oraz zapadających ciemności — trafiliśmy wreszcie przed budynek szkolny. Ale okazało się, że nikt tu o planowanym spotkaniu z kandydatami nie wie.

...I że istnieją dwa Brudzewa: w Kaliszkim i Tureckim. Tam, w tym drugim prawdopodobnie — wyborcy oczekują kandydatów. Wobec groźby zmarowania wieczoru, zapada śmiało postanowienie. Jeśli już kandydaci przyjechali do wsi, robmy tu spotkanie. W sukurs przychodzi nauczyciel, który odstepuje klasę i... zebranych w niej kilkunastu rolników — członków koła rodzicielskiego. Później przychodzą ze wsi jeszcze inni. Oto w jaki sposób doszło w Brudzewie kaliskim do spotkania, nie ujętego w kalendarzyku wyborczym.

Nikt nie zasiadł „za stołem prezydyjnym“. Dr Stanisław Kwirynowicz i Wiktor Szczęśniak, kandydaci okręgu wyborczego nr 66, nie zdejmując płaszczy, przysiedli do zgromadzonych chłopów i rozpoczęła się gawęda, której nikt nie przewodził i żadna sekrretarka nie protokołowała.

W słabym świetle „żarów ki Łukasiewicza“ mieszkańcy wsi nie mogli nawet dokładnie przyjrzeć się twarzom ludzi, których mają wkrótce wybierać na swych powierników i przedstawicieli. I jest zupełnie zrozumiałe pewnego rodzaju nieufność wobec ludzi, na których ma się oddać głos, a których widzi się po raz pierwszy — jedynie dzięki przypadkowi. „Gdybyście nie zbłądzili, to byśmy wcale was nie oglądali“ — w tym stwierdzeniu jednego z wyborców kryje się słusza pretensja, poparta zresztą innymi wypowiedziami. Brudzewo i okolice wsi nie objęte zostały „kalendarzykiem“.

Jeżeli już nie teraz, to niech posłowie przyjadą po wyborach!

Zanim jednak przyrzeczenie to zostanie spełnione, wypada — na ile to możliwe — przedstawić się wyborcom. Kandydaci więc mówią o swym życiu, pracy zawodowej i społecznej, przedstawia

ją plany przyszłej działalności poselskiej, o ile oczywiście zostaną wybrani. Bezpartyjny dr Stanisław Kwirynowicz, inspektor NBP w Kaliszu, rysuje rolę przyszłego Sejmu i swoje w nim obowiązki.

— Nie przyrzekam wam ani światła w Brudzewie, ani większych przydziałów materiałów budowlanych. Mogę tylko obiecać, że wszystkie moje siły, całą moją wiedzę zawodową i praktyczne przygotowanie — oddam w służbie kraju.

Wiktor Szczęśniak — b. działacz PPS, dziś przywrócony w prawach członkowskich PZPR, mówi m. in. o Sejmie, jako zgromadzeniu legalnie i demokratycznie wybranych przedstawicieli mas. O Sejmie, który nie może mieć nic wspólnego z „sejmem kłownów“ — jak to kiedyś określał Ignacy Daszyński. Chłopi, z zainteresowaniem przysłuchują się słowom gorzkiej prawdy, której w minionych latach częściowo sami na własnej skórze doświadczyli: o policyjnych metodach zakładania gospodarstw zespołowych, o zniszczeniu spółdzielczości mleczarskiej i handlowej, o zbiurokratyzowaniu „Samopomocy Chłopskiej“...

Zbyt dużo nazbierało się spraw, obchodzących rolnika, by nie wygarnąć ich właśnie na spotkaniu z kandydatami. Swobodna gawęda w szkolnej klasie warta jest choćby częściowego powtórzenia. Znajdziemy w niej momenty, nieobce innym ośrodkom województwa.

Wyborca: — Jak można, zdaniem kandydatów, polepszyć życie na wsi? Co zrobić, by wyrządzone jej zło zostało naprawione?

Kandydat I: — Mówi się, że „rolnictwo nie nadaje się do przemysłu“. Mnie się wydaje, że częściowo można by to i odwrócić. Niektóre gałęzie przemysłu nie nadają się do rolnictwa (nawozy sztuczne, maszyny, materiały budowlane). Przyszły Sejm musi zastanowić się nad wypracowaniem takiego modelu gospodarczego, by istniały bodźce ekonomiczne, ożywiające zarówno wieś jak i miasto.

Kandydat II: — Obowiązkowe do stawy są ciężary dla wsi. Były one podyktowane warunkami wojennymi. Sejm winien rozpatrzyć sprawę ich zniesienia. Nie może to jednak nastąpić od razu. Trzeba przedtem przywrócić lub stworzyć spółdzielczość skupu i handlu jako lepszą i tańszą formę zaopatrzenia miast w środki żywnościowe.

Wyborca: — Mówiliście na początku, że trzeba przycisnąć pas. Dlaczego właśnie chłop mają te ciężary ponosić? Przejdźcie się po naszych domach, zobaczcie jak mieszkamy, jak wyglądają nasze zagrody. W mieście robotnik czy urzędnik ma zniżki 12 razy w roku, chłop tylko jeden raz. Rolnik nie pracuje 8 godzin, ale 16. Czy to jest sprawiedliwe?

Kandydat: — Robotnik w mieście nie żyje lepiej od chłop. Przeciwnie. W większości wypadków żyje gorzej. Nie jest też tajemnicą, że mieszkańcy miast nie pragnie nędzy dla chłopów. Na odwrót. Im bogatsza będzie wieś, tym większy będzie dobrobyt całego kraju. Nie ma niezgodności interesów chłopów i robotników. Byli tacy politycy, którzy też rzekoma „niezgodność“ wykorzystywali dla po różnienia obu klas. Dziś wiemy, że tylko współdziałanie miast i wsi, wyteżona praca zarówno chłopów jak robotników może nam przynieść równowagę gospodarczą kraju.

Wyborca: — Niektórzy we wsi nie mają ochoty głosować! Co będzie z kartkami wyborczymi, które będą całe przekreślane?

Kandydat: — Odpowiem, nie jako kandydat, lecz jako obywatel: niegłosowanie, moim zdaniem, byłoby błędem. Wybory nie są wprawdzie jakimś zbiorowym lekarstwem na wszystkie dolegliwości naszego życia. Nie są one też jeszcze w stu procentach demokracją. Nie wiemy również, czy wszyscy wybrani kandydaci spełnią swe zadanie w najszlachetniejszy sposób. Ale udział w głosowaniu jest pewnego rodzaju formą wypowiedzenia się za programem VIII Plenum, jest wyrażeniem z reki argumentu sił konserwatywnych, które słabe zainteresowanie społeczeństwa wyborami powitały by jako widoczny brak zaufania do programu Gomułki.

Wiele jeszcze spraw wątpliwych, niejasnych a pilnych przedyskutowano na zebraniu w Brudzewie. Ani dokończył zimno, ani późna pora — nie stanowiły dostatecznej przeszkody w gawędzie. Naturalnie, gadało-

by się milej, gdyby sala była ogrzana a pod sufitem paliła się lampa elektryczna. Gdy posłowie zjadą tu po wyborach (przyrzekli!) zastaną chyba tę samą naftówkę i zimny piec. Nie obiecali bowiem zaczynać poselskiej działalności od załatwiania drobnych choć tak ważnych dla wsi spraw. Ale jedno jest pewne, spotkanie oko w oko z prawdą życia wsi, jej potrzeb, pragnień i marzeń — wyczuli wrażliwość przyszłych posłów na „głosy terenu“. W mnogości wielkich ogólnopolskich problemów znajdzie się miejsce na sprawy powiatu i gromady. Mają do tego prawo mieszkańcy Brudzewa, i wielu, wielu wsi naszego województwa.

J. MIKOŁAJCZAK

Rozmawiamy z pieśniarką w błękitnych sukniach

Zapowiedź przyjazdu pani Lucienne Boyer zelektryzowała wszystkich miłośników jej wielkiego talentu pieśniarskiego. Obiecali cały świat piosenki, przy wychylaniu kieliszka wiktorych nam Lucienne nie szczędziła. Murzyni i Hindusi, Polacy, Szwedzi nie zapomną nigdy niezwykłej interpretacji „Mów, że kochasz mnie“.

Rozmowa w „Bazarze“ toczyła się w atmosferze bardzo przyjemnej, gdyż nasz miły gość zdołał już wypocząć po trudach podróży i z humorem zasiadł do obiadowego stołu. Patrząc na panią Boyer nie li czyłem minionych lat, które dzielą nas od ostatniego spotkania w Warszawie, gdzie młodego dziennikarza, stawiającego pierwsze kroki, połączono porozmawiać wtedy już z wielką francuską pieśniarką.

Pozdrowienia, które przesyła pani Lucienne „Głosowi Wielkopolskiemu“ mają w sobie dużo serdeczności, gdyż wiecie, że w Poznaniu, gdzie raz jeszcze utwierdza mnie w tym, że mam tu bardzo, bardzo wielu sympatyków.

— W Poznaniu śpiewam po raz pierwszy, ale przyjęcie jakie mi tu widownia zgłaszała, raz jeszcze utwierdza mnie w tym, że mam tu bardzo, bardzo wielu sympatyków. —

— Niech pan — redaktorze — przede wszystkim powie swym czytelnikom, że moje życie to śpiew, śpiewam po to by ludziom było wesoło, jaśniejsze i słoneczniej. I dlatego ja — Lucienne Boyer — śpiewać będę tak długo, dopóki mi życie starczy. —

Rozmawiał t. h. n.

Duża lecznica chorób zawodowych powstanie w Poznaniu

(Inf. wł.)

Prawdopodobnie już w połowie przyszłego miesiąca uruchomiony zostanie w Szpitalu im. Raszei w Poznaniu 40-lóżkowy oddział leczenia chorób zawodowych z doskonale wyposażonym laboratorium. Będą się w nim leczycy chorzy z różnych województw Polski, cierpiący m. in. na skutek zatrucia przy pracy oparami metali takich, jak ołów i kadm.

Uruchomienie ośrodka umo-

żliwi lekarzom obserwację objawów choroby i opracowanie najlepszych metod leczenia przewlekłych zatruc. Ośrodek ten będzie także bazą szkoleniową dla lekarzy z województw bydgoskiego, zielonogórskiego i poznańskiego, którzy tu będą przybywali na kilkutygodniowe kursy.

Interesują się więc ośrodkiem chorzy z różnych stron kraju i proszą w listach o przyjęcie ich na leczenie. Czekają na jego otwarcie i lekarze spodziewając się, że prace badawcze w ośrodku znanych specjalistów, pod kierunkiem rektora Akademii Medycznej prof. dr. Horsta wniosą nowe momenty do leczenia chorób zawodowych i rozprósza ostatecznie wiele błędnych poglądów na ten temat, pokutujących jeszcze w świecie lekarskim.

L.

CZAS

odgrodzić się...

Londyński „Dziennik Polski“ zamieścił niedawno list do redakcji p. W. Lipeckiego, który krytykuje brak poparcia ze strony USA dla granicy na Odrze i Nysie. Omalinając działalność radia „Wolna Europa“ czytelnik „Dziennika Polskiego“ stwierdza m. in. „Uważam, że i dla nas, jako bezpośrednio zainteresowanych nadziedził czas, aby zająć od powiednie stanowisko wobec całokształtu propagandy „Free Europe“ i odgrodzić się od jej działalności jako organu propagandowego USA oraz uświadomić słuchaczy w kraju, że „Free Europe“ nie reprezentuje żadnych kierunków politycznych, zamierzeń i poglądów emigracji“.

Fritz Mohring

Korespondencja własna API

Niemieckie Towarzystwo Współpracy z Polską

Frankfurt, w styczniu.

W Niemieckiej Republice Federalnej istnieje już od sześciu lat Niemieckie Towarzystwo Współpracy Gospodarczej i Kulturalnej z Polską. Początkowo Towarzystwo to nazywało się „Towarzystwem Helmuta von Gerlach“, od nazwiska założyciela, wielkiego przyjaciela narodu polskiego. Celem Towarzystwa jest jak najszerzej informowanie niemieckiej opinii publicznej o gospodarczych i kulturalnych osiągnięciach Polski, o życiu i tradycjach narodu polskiego. Wydawany przez nie miesięcznik „Jenseits der Oder“ (Po tamtej stronie Odry) zamieszcza wiele artykułów znanych i mniej znanych pisarzy, uczonych i artystów polskich oraz liczne fotografie z Polski. Oczywiście działalność Towarzystwa napotykała i napotyka w dalszym ciągu liczne trudności, przede wszystkim ze strony kół rządzących Niemieckiej Republiki Federalnej, niezbyt chętnym okiem patrzących na tego rodzaju obiektywne informacje o współczesnej Polsce, mimo że stanowisko rządu Adenauera wobec Polski zaczyna się ostatnio nieco zmieniać.

Niedawno w małym miasteczku Gemunden nad Menem odbyło się doroczne walne zebranie Towarzystwa Współpracy z Polską. Wzięło w nim udział 50 delegatów i zaproszonych gości z całej Niemieckiej Republiki Federalnej oraz z Berlina zachodniego. Przybyli tam ludzie z różnych warstw społecznych, uczeni, artyści, robotnicy, chłopci. Wszyscy z wielkim zacięciem oczekiwali przybycia profesora doktora Szczypińskiego z warszawskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej i krytyka literackiego Ryszarda Matuszewskiego, który miał wygłosić odczyt o literaturze polskiej. Jakież jednak było ogólne rozczarowanie, gdy pierwszy przewodniczący Towarzystwa, pan von Rohr, oznajmił w swej powitalnej mowie, że z powodu trudności z uzyskaniem wizy

wjazdowej goście z Warszawy nie przyjadą. Z wielką radością powitano przybycie szefa polskiej misji wojskowej w Berlinie, Urbanika, który przyjechał do Gemunden w towarzysztwie pierwszego sekretarza misji. Krótkie jego przemówienie przyjęte zostało burzliwą owacją i wielkie było zmartwienie zebranych, gdy obaj panowie musieli się wkrótce pożegnać i wyjechać, gdyż w Berlinie czekały na nich pilne zajęcia.

Na porządku dziennym walnego zebrania figurowały przede wszystkim sprawy organizacyjne. Po omówieniu ich wywiązała się na sali niezwykle ożywiona dyskusja na temat stosunków Niemieckiej Republiki Federalnej do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz na temat dalszej pracy Towarzystwa. Dyskusja była tym bardziej ciekawa, że wielu spośród delegatów zwiedziło Polskę i widziało na własne oczy, jak wygląda życie w tym kraju. Mówią oni np. o Warszawie jak się dawniej zazwyczaj mówiło o Paryżu lub Rzymie — z zachwytem, z ogromnym podziwem dla niesłychanej żywotności i dynamiki tego miasta. Nie darmo Warszawa ma syrenę w herbie. Wystarczy wyjechać z Warszawy a już ta kusicielka omołuje człowieka siecią wspomnień i choćby się chciało, nie sposób o Warszawie nie myśleć, jako o czymś bardzo drogim i bliskim. „Gwoździem“ zebrania był doskonały kolorowy film o Warszawie, zrealizowany przez doktora Hahna z Monachium.

Tak oto pracuje Towarzystwo Współpracy z Polską. I należy ubolewać, że mało ludzi w Polsce wie, iż po drugiej stronie Łaby istnieje i działa grupa ludzi, która bez żadnych osobistych korzyści, z samego tylko zamiłowania postawiła sobie za zadanie zaznajomienie Niemców z życiem, kulturą i osiągnięciami narodu polskiego, która pragnie, aby stosunki niemiecko-polskie układały się w duchu jak najbardziej przyjaznym i pokojowym.

INSTYKNT SAMOZACHOWAWCZY

W zarządzaniu rolnictwem i w organizacji samego rolnictwa zamierza się u nas dokonać istotne zmiany. Jest to prosta konsekwencja programu odnowy, który jest nam wszystkim tak bliski. Ale program to tylko wskazanie kierunku, który trzeba realizować czyli wypełniać nakreślone ramy konkretną treścią. Jednym z założeń programu jest decentralizacja, stąd nowe metody zarządzania rolnictwem, na czym chce zatrzymać nieco uwagę czytelnika.

Przed wszystkim trzeba się z moim zdaniem zastanowić, czy nowa reorganizacja przyniesie nam upragniony rezultat. Sądzę, że sama reorganizacja nie wystarczy. Może tylko pomóc w realizacji zamierzeń programowych. Będziemy natomiast musieli spełnić i inne jeszcze warunki, aby osiągnąć cel zasadniczy tj. wzrost produktu globalnego w rolnictwie. Nie mam zamiaru lekceważyć reorganizacji i organizacji produkcji w rolnictwie. Uważam, że reaktywowanie starych, wypróbowanych form, wypełnionych nową treścią może w znacznym stopniu wyzwoić inicjatywę ludności pracującej na roli.

Jednakże reorganizacja, skorośmy ją zapoczątkowali nie może być zatrzymana w połowie drogi. Tymczasem jak to wygląda od góry? Z wielkim trudem, z ogromnymi oporami, udało się przeprowadzić połączenie dwóch ministerstw rolniczych. Kto przez wiele lat patrzył na ten nonsens administracyjny odetchnął z ulgą — nareszcie! Tymczasem zysk z tego żaden, a przynajmniej na razie. Przecież nie chodziło o to, aby było o jednego ministra i dwóch wice-ministrów mniej. A taki jest właściwy efekt. Bo pod wspólnym parasolem schowały się właściwie oba resorty z tym, że B. Min. PGR nazywa się teraz generalną dyrekcją, że wszystkimi wydziałami, zarządami i centralnymi zarządami. Istnieje dalej centralny zarząd hodowli zarodowej i tuż obok niego centralny zarząd hodowli koni (!).

Instykt samozachowawczy administracji zatrumfował. Nie nie słychać o likwidacji wojewódzkich zarządów zjednoczeń i zespołów PGR. Zdecydował i tu zapewne ten sam instykt. A wyjście jest takie proste: podporządkować PGR wojewódzkim zarządom rolnictwa. Wtedy będzie przynajmniej tylko jeden ośrodek koncepcji, dyspozycji i nadzoru.

Tyle w sprawie reorganizacji ogólnego zarządzania rolnictwem i PGR. A jak z resztą, reprezentującą ogromną większość producentów i produkcji? Związek Samopomocy Chłopskiej „skończył się” jak powiadają. Podobno jest skompromitowany nierobieniem. Mo że to i prawda. Ale kto zrobił z tej organizacji społeczno-gospodarczego czegółowego podziału zamiast organizatora produkcji? Kto decydował o takich, a nie innych kadrach? W wielu wypadkach ci sami ludzie, którzy teraz głoszą kompromitację ZSch. Twierdzą, że gdyby w minionym okresie nasycyło pracę tej organizacji właściwą treścią, nie kierowano jej na boczne, a często na ślepe tory, gdyby obsadzano stanowiska nie kiepskimi urzędnikami lecz działaczami oświaty i innymi fachowcami z dziedziny rolnictwa — pełniłaby ona chociaż może z trudem swoją rolę statutową.

To tylko gwoździ przypomnienia. W tej chwili powstają na wsi, jak grzyby po deszczu, zrzeszenia branżowo-producyjne, łączące się w gromadki koła rolnicze. Wracamy do tradycji wielkopolskiej oddajemy inicjatywę w ręce samych chłopów. Taka reorganizacja jest bardzo pożyteczna i potrzebna dla obrony rolnika przed biurokracją, której nie uda nam się od razu wyeliminować. Na tej nowej organizacji oprze się ściśle współdziałanie w dziedzinie walki o produkcję, o samorządność wsi.

Jak tradycja to tradycja. Dawniej na odpowiedzialne stanowiska angażowało się ludzi przy pomocy otwartych konkursów. O przyjęciu decydowały kwalifikacje. Trzeba skoryzować z tej dobrej metody. Dziś jak mnie słuchy docho-

dzę, na etaty ostrza sobie zbierają różni fachowcy nie umiejący odróżnić pszenicy od jęczmienia i perliczki od kurpawy (autentyczne). Należy więc przestrzec chłopów przed takim wykonawcami ich woli.

W niektórych kolach wysuwają się projekty reaktywowania Wielkopolskiej Izby Rolniczej, jako emanacji samorządu z określonymi zadaniami według wzorów przedwojennych. Mogą mieć ziemniaki swoje izby, mogą więc i rolnicy. Widzi się w tym niemal jedyny ratunek dla rolnictwa indywidualnego. Owszem. Takie izby mogłyby rozwiązywać z powodzeniem niektóre sprawy np. oświaty rolniczej, organizacji szkolnictwa, wymiany doświadczeń organizacji konkursów itp. Ale mam obawę, że taka izba, gdy zurzędnicze, będzie po prostu dublować wojewódzki zarząd rolnictwa. Ponadto należałoby jej oddać jakiś znaczny rozmiar gmach, stworzyć moc etatów, zapewnić środki lokomocji, wyposażenie techniczne, materiałowe itd. W sumie — kilkaset milionów złotych.

Wydać mi się że nas na to nie stać w tej chwili. I tak sobie myślę czyby nie taniej kosztowało przekształcenie wojewódzkiego zarządu rolnictwa (ze zmianą nazwy włączając) i przystosowanie go dla potrzeb samorządu. Natomiast przy Prezydium WRN można by stworzyć kilkunastu wydziałów, dla zabezpieczenia wpływu państwa na rozwój rolnictwa, dla prowadzenia ogólnokrajowej polityki agrarnej.

Min. Spychalski

wśród załóg

HCP i PFMŻ

(Dokończenie ze str. 1)

przez kolejarzy kandydat na postać — dr. Zygmunt Gonczerewicz.

Duża sala świetlicowa HCP — nie mogła, niestety, pomieścić wszystkich robotników tych zakładów. Morze głów i podniesionych rąk otaczało generała w promieniu kilkudziesięciu metrów.

Przemówienie min. Spychalskiego do „cegielniczek” było krótkie, ale bardzo treściwe. General mawiał o wielkich przemianach, jakie po poznaniu czerwca przyniosł Październik. Stwierdził on, że nie czas obecnie na rozpamiętywanie przeszłości, lecz czas na zmobilizowanie wszystkich sił dla wykucia lepszej teraźniejszości i przyszłości.

Po min. Spychalskim — przemówili obecni na sali kandydaci: Gonczerewicz, Bernatowicz i Tazzer. Omówili oni podstawowe zadania postać oraz rolę nowego Sejmu w Polsce.

Kolejno występowali robotnicy i pracownicy HCP, zwracając się zapytaniem i zadaniami do min. Spychalskiego i reszty kandydatów.

Niezwykłe burzliwymi owacjami pożegnali robotnicy HCP gen. Spychalskiego, gdy zakończył on swoje drugie tego wieczoru wystąpienie, będące odpowiedzią na liczne zapytania „cegielniczek”.

Na spotkaniu z załogami PFMŻ i HCP — nie zakończyła się kontakty gen. Spychalskiego z Poznaniem. Na podkreślenie zasługuje fakt, że gen. Spychalski zapewnia, iż będzie on stykał się z mieszkańcami Poznania nie tylko w okresie kampanii wyborczej, ale także wtedy, gdy jego wyborcy powołają go do Sejmu. (tyb)

Zjazd lekarzy-oświeceniaków

KRAKÓW (PAP)

Międzynarodowy i polski komitety byłych więźniów oświeceniackich organizują w Krakowie 13 bm. spotkanie b. więźniów — lekarzy obozu oświeceniackiego z lekarzami środowiska krakowskiego.

Tematem obrad będzie m. in. omówienie zbrodniczych eksperymentów przeprowadzanych przez lekarza SS Clauberga,

nokrającej polityki agrarnej. Podobnie przy przezydiach PRN — jak to bywało przed wojną przy starostwach — ja kiś „komisarz ziemski” (czyli — wicelichacz) z jedną siłą pomocniczą.

Więc na razie tyle o reorganizacji zarządzania i organizacji rolnictwa. No i co dalej? Dalej to już kwestia warunków materialnych, bo jak mówi przysłowie „Pięknym słowem kapusty nie okraszą”.

K. JAŻWIECKI

P. S. W dzisiejszym numerze publikujemy wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie rozwoju rolnictwa. W świetle tych wytycznych artykuł niniejszy stanowi przyczynek do ich realizacji.

(Red.)

„Śpiąca królewna” czyli baśń utaneczniiona

Poznańska scena operowa posiada już w swoim bogatym dorobku szereg pierwszorzędnych pozycji baletowych światowej i rodzimej literatury choreograficznej z prapremierą „Harnasie” — Szymanowskiego na czele. Kilka prapremier baletowych współczesnych kompozytorów polskich w dziesięciolecie Polski Ludowej, choć może nie zawsze w pełni udanych, posiada jednak swoją ważką wymowę.

Twórczość operowa i baletowa Piotra Czakajewskiego pielęgnowana była na tej scenie od z górą 30 lat ze szczególnym pietyzmem, a premiera „Jeziora Łabędziego” w koncepcji St. Miszczyka za dyrekcji W. Biedzińskiego to wybitne osiągnięcie w skali ogólnokrajowej. Polska prapremiera „Śpiącej Królewny” — choć nie jest osiągnięciem tak w pełni wyrównanym wykonawczo jak „Jezioro” — nie ustępuje mu jednak ani na jotę w żarliwej pasji poszukiwań nowych rozwiązań wyrazu artystycznego zarówno w kształcie choreograficznym, jak i plastyczno-muzycznym.

„Śpiąca Królewna” — baśń choreograficzna w 6 obrazach — na podstawie libretta i scenariusza opartego o plan kompozycyjny Mariusza Petipasa w oryginalnym opracowaniu baletmistrza Jerzego Gogola, wspólnie ze starannym opracowaniem muzycznym debiutanta w premierze baletowej — Władysława Słowińskiego, jest rzetelnym triumfem młodości, tego obfitującego w tyle optymistycznych akordów spektaklu. Stanisław Jaroński — rutynowany i zasłużony scenograf naszej Opery dał przy tym pełną baśniowego uroku i świeżości stylową oprawę dekoracyjno-kostiumową.

Terpsychora, ta tak szlachetna w wyrazie Muza, której stęgna fama nie oszczędziła i w Poznaniu tyłu krzywdzących opinii i wyroków, świadczących raczej o mierzności ludzkich charakterów niż samej sztuki — w „Śpiącej Królewnie” znalazła znakomite znów pole do wykazania pełnego blasku tańca we wszystkich zawiłych arkadach trudnego alfabetu klasycznego. Jerzy Gogół — znany z ciekawych rozwiązań choreograficznych w swej pracy dyplomowej „Fontanna Bachczyseraju” — Asafiewa w Bytomiu i słynnym „Romeo i Julii” w Warszawie — w „Śpiącej Królewnie” znalazł ambitny teren do twórczych choreograficznych (stosownie do własnych teoretycznych koncepcji) rozwiązań praktycznych.

Gogół rozumie z jednej strony zbieżność a zarazem odmienną w sensie praktycznym w baletie założeń koncepcji baśniowej, nie odbiegającej przecież zbytnio od ich praworów w dziele literackim, jakim są bajki Charlesa Perraulta. Stąd skrzyżowanie się w „Śpiącej Królewnie” elementów bajkowo-baśniowych, choć wywodzących się historycznie ze wspólnego źródła — to jednak gatunkowo odmiennych. Gogół położył główny nacisk na wydobycie pierwiastków baśniowych, a więc swobodę dla tego gatunku fantastyki (a nie cudowności) na ogólnoludzką formę wtłoczoną w ramy kostiumu oświecenia, wymowę idei moralnej dzieła, gdzie po-



Primabalerina Barbara Karczmarewicz w roli tytułowej „Śpiącej Królewny”.

jęcie szczęścia łączy się jak najściślej z ziemskim szczęściem Aurory, wyzwolonej przez młodego i dzielnego księcia Desirę przy pomocy dobrej Wróżki Bzu spod złych uroków Wróżki Carabosse. Obraz V i VI staje na gruncie pełnej aprobaty i afirmacji rzeczywistości kiedy to Dobro pokonało Zło. Ruch i gest tańca zsynchronizowany świetnie z paletą dźwiękową orkiestry wyraża plastycznie to wzruszające marzenie ludzkiego serca o ideale życia. Surowy realizm świata otaczającego jest odmienny, tęsknota jednak do innej rzeczywistości niż ta zamknięta w umownych błyskotkach królewskiego pałacu — jest silniejsza i ona prześwieśla dramatycznie oblicza i gesty pozornie zastylę w wyrafinowane figury tańca klasycznego, w jego eteryczne arabeski i zwiewne pasy.

Gogół uniknął zdecydowanie tego głównego niebezpieczeństwa, tym bardziej iż od czasów „Romea” stał się jednak już lepszym reżyserem, rozplanował przejrzystej porządku grupy tańeczne, rozwiązał pomyslowie sceny masowe (np. świetne stopniowe wydłużanie się sceny po ukięciu Aurory) — czego niestety, ze względu na brak miejsca nie mogę szczegółowiej zanalizować.

W baletcie tym zarysowany został zdecydowanie świat postaci dobrych i złych, a kontrastowość ta zogniskowała się najwyraźniej w świetnych kreacjach Wróżki Bzu i Wróżki Carabosse w wykonaniu Juty Majewskiej i Stelli Pokrzywyńskiej, tancerek o absolutnie słuchu rytmicznym, którym techniczna perfekcja nie przeszkadza w skoncentrowaniu uwagi na wewnętrznej interpretacji roli (np. świetny dialog Wróżki Bzu z białym w obrazie II lub Wróżki Carabosse z Wróżką Bzu w obrazach II i V przy znakomitej ekspresji rąk).

Dzięki postaciom Wróżek i ich „baletowej ścieżce” narasta „rescendo” grozy i niesamowitości, (wydobyte tańcem, a nie tylko efektami świetlnymi), by na tym tle w pełnym blasku zajaśniało zwycięstwo pozornie słabego i bezbronnego dobra. Choreograf przemawiający do naiwnej wiary dziecięcej, nie liczy się pozornie z doświadczeniem, choć przecież do jego wyobraźni nieskazitelnego dojrzałym pesymizmem — adresowane jest całe dzieło.

Dlatego Aurora — Barbary Karczmarewicz przemawia z taką niekłamana ekspresją zarówno do dziecka, jak i do dorosłego, tym bardziej iż zastrzeżona primabalerina wydobyła ze swej kreacji bogaty arsenał prostych środków tyle szczerze wzruszenia, w czym sekunduje jej dzielnie nieskazitelną technicznie jako księżniczkę — Władysława Milona. Z lewej obrazy na szczególnie wyróżnienie zasługuje oryginalny balon — Zdzisława Walczaka i świetna w akcentach groteski para „kotków” — E. Pokrzywa i L. Wojciechowska.

Nie wszystkie tańce zbiorowe były technicznie doszlifowane w ostatnim obrazie „Wesela Aurory”, gdzie już i zmęczenie odgrywało pewną rolę na przedstawieniu premii, cała jednak siła „Śpiącej Królewny” zarówno w swoich partiach ściśle tańczeniowych, jak i pantomimicznych stanowi we właściwych rękach dobrego choreografa optymistyczną wróżbę renesansu najwyższej formy całego poznańskiego corps de ballet,

Teodor SMIEŁOWSKI

Wytyczne KC PZPR i NK ZSL w sprawie polityki rolnej

(Dokończenie ze str. 2)

Podstawą działalności każdej spółdzielni produkcyjnej jest statut, uchwalony przez samych spółdzielców.

Władze państwowe powinny popierać rozwój spółdzielni produkcyjnych przez doradztwo fachowe ze strony wysokokwalifikowanych specjalistów, pomoc w zaopatrzeniu w niezbędne środki produkcji, jak nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze, kwalifikowane nasiona, materiały budowlane i dogodny kredyt.

Spółdzielnie mogą w dalszym ciągu tworzyć, zgodnie z uchwałą II Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej swoje związki w powiecie i województwie. Zadaniem związków i rad spółdzielczości produkcyjnej jest reprezentowanie interesów spółdzielni i pomaganie w rozwijaniu gospodarki zespołowej.

W sprawie rozwoju państwowych gospodarstw rolnych

Ogólna linia rozwoju państwowych gospodarstw rolnych powinna być intensyfikacja wszystkich działań produkcji, zapewnienie wysoka ich towarowości, oraz zaopatrywanie spółdzielczych i indywidualnych gospodarstw chłopskich w kwalifikowane nasiona i materiał zarodowy.

Gospodarstwom należy pozostawić swobodę w ustalaniu kierunku rozwoju ich gospodarki, zgodnie z miejscowymi warunkami.

Jedną z głównych przyczyn słabości części gospodarstw PGR jest brak dostatecznej ilości pracowników i male ich zainteresowania nie wynikami produkcyjnymi gospodarstw. Należy w związku z tym stworzyć warunki ekonomiczne i mieszkaniowe zachęcające do osiedlania się w państwowych gospodarstwach rolnych, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich i północnych.

Państwowe gospodarstwa rolne powinny być oparte na zasadzie rentowności. W tym celu należy stopniowo usamodzielniać gospodarstwa, które winny przechodzić na rozrachunek gospodarczy. Określona część zysku winna być przeznaczona na własne inwestycje gospodarstwa i fundusz zakładowy. W związku z tym należy odpowiednio uregulować ceny produktów PGR, zakupywanych przez państwo. Zespołom PGR oraz gospodarstwom, które przeszły na własny rozrachunek, należy zapewnić możliwość zaopatrywania się w środki produkcji bezpośrednio w placówkach handlowych lub w fabrykach.

Wielkie znaczenie dla uzdrowienia, rozwoju i zapewnienia rentowności gospodarstw mieć będzie utworzenie w nich samorządu robotniczego w postaci rad robotniczych oraz wprowadzenie zasady udziału załogi w ich zyskach.

Przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk w państwowych gospodarstwach rolnych należy w pierwszym rzędzie uwzględniać kwalifikacje fachowe. Uposażenie personelu kierowniczego powinno być w dużym stopniu uzależnione od wyników ekonomicznych całego gospodarstwa.

Szczególne wysiłki należy skoncentrować na gospodarstwach o słabych wynikach produkcyjnych, zwłaszcza na gospodarstwach podległych i nowozagospodarowanych, niedoinwestowanych i odczuwających brak pracowników. W gospodarstwach tych powinno się stosować specjalne środki zainteresowania robotników i specjalistów podniesieniem produkcji i wynikami ekonomicznymi.

Należy ustalić zasady i tryb ewentualnego przekazywania chłopom na Ziemiach Zachodnich tej części niedostatecznie zagospodarowanego arealu PGR, której zagospodarowanie przez chłopów może dać wyższe wyniki produkcyjne.

KC PZPR i NK ZSL uważają, że wprowadzając w życie powyższe zasady — należy jednocześnie podjąć opracowanie, a następnie rea-

W ostatnim czasie poważna liczba spółdzielców, często pod wpływem wrogiej agencji lub dezorientacji, odstąpiła od zespołowej gospodarki, dotyczy to również wielu spółdzielni, posiadających trwałe majątek społeczny w postaci zabudowań i hodowli oraz różnych urządzeń gospodarskich. Majątek ten nie jest podzielny. Organizacje PZPR i ZSL powinny odzwolnić na spółdzielców, aby wzięli oni pod uwagę ujemne skutki, na jakie się narażają, rozwiązując spółdzielnie. Winny one również chłopom, którzy podjęli uchwały o rozwiązaniu spółdzielni produkcyjnej, okazać pomoc w znalezieniu takich form gospodarowania, aby mogli oni jak najlepiej wykorzystać trwałe i niepodzielny majątek społeczny. Wielkim błędem byłoby zmarnowanie wspólnego dobra będącego owocem dużych nakładów i ciężkiego trudu.

liczając długofalowych planów w zakresie:

1. zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne oraz rozbudowy przemysłu nawozów sztucznych, co będzie miało szczególne znaczenie dla intensyfikacji produkcji rolnej na ziemiach lekkich.

2. dalszego rozwoju rolnictwa na zachodnich i północnych ziemiach, co winno łączyć się z ożywieniem gospodarczym i kulturalnym małych miast i osiedli.

3. zwiększenia pomocy chłopom i PGR dla pełnego zagospodarowania ziem żyznych, szczególnie Żuław i mad nadodrzańskich,

4. podniesienia kultury rolnej na tych terenach, które z powodu braku podstawowych urządzeń rolnych, zwłaszcza melioracji, braku dróg oraz niedostatecznego uprzemysłowienia nie dają dostatecznie wysokiej produkcji rolnej mimo dobrych warunków przyrodniczych. Pilne jest zwłaszcza opracowanie programu rozwoju przemysłu rolnego na terenach pozbawionych tego rodzaju zakładów, jako jednego z warunków intensyfikacji rolnictwa,

5. organizacji systemu nauki oraz oświaty rolniczej — szkolnej i pozaszkolnej, który by zapewniał właściwy jej rozwój i skuteczny wpływ na wszechstronny wzrost produkcji rolnej.

Za szczególnie pilne zadanie należy uznać:

a) ustalenie zasad i trybu uregulowania spraw własnościowych i zobowiązań spółdzielni produkcyjnych i ich członków w związku z licznymi faktami żywiołowego rozwiązywania się spółdzielni produkcyjnych oraz wynikającą stąd koniecznością podjęcia energicznych kroków w celu należytego zagospodarowania całego arealu dotychczasowych gruntów spółdzielczych,

b) ustalenie nowej struktury Ministerstwa Rolnictwa, służby rolnej rad narodowych oraz struktury organizacyjnej państwowych gospodarstw rolnych.

KC PZPR i NK ZSL wyrażają przekonanie, że opracowane wspólnie wytyczne w sprawie polityki rolnej, wynikające z potrzeb narodu i odpowiadające interesom i dążeniom wsi zachęca rolników do wzmocnienia wysiłków w celu podniesienia produkcji rolnej, intensyfikacji gospodarstw i zabezpieczenia w wyżywieniu kraju. Polityka rolna oparta na tych założeniach spotka się niewątpliwie z poparciem chłopów, klasy robotniczej, inteligencji i młodzieży, przyczyni się do ożywienia inicjatyw społecznej wsi, umocni sojusz robotniczo-chłopski oraz będzie stwarzała warunki dla dojrzenia świadomości chłopskiej w kierunku socjalistycznej przebudowy wsi. Warszawa, styczeń 1957

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ
NACZELNY KOMITET
ZJEDNOCZONEGO
STRONNICTWA
LUDOWEGO

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego oborowego z dwoma posyłkami poszukuje zaraz Gospodarstwo Rolne Urbanie, pow. Oborniki. Mieszkanie nowe 2-pokojowe z kuchnią przygotowaną. Warunki płacy i usług wg układu zbiorowego pracy. K24

Pracowników z kwalifikacjami na stanowiska: głównych inżynierów produkcji, agronomów, zootechników, głównych księgowych, kierowników budownictwa poszukujemy dla podległych Zespołów PGR. Pisemne zgłoszenie z życiorysem nadsyłać pod adresem: Zjednoczenie PGR Polczyn - Zdrój, ul. Krucza 4, woj. koszaliński. K22

Dozorców przyjmują Zakłady Mięsne Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. K42

Kierownik działu specjalnego — ogrodnik fachowiec z długoletnią praktyką we wszystkich działach ogrodnictwa oraz uczniowie-ogrodnicy potrzebni. Warunki do omówienia na miejscu. Stacja Nasiennio - Szkółkarska w Mutowie, pow. p-ta i stacja kolej. Szamotuły. K45

5 inżynierów-mechaników zatrudni natychmiast państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: studia techniczne oraz praktyka w zakresie montażu urządzeń transportu bliskiego. Poszukiwani również pracownicy na wyjazd i na miejscu. Wynagrodzenie zgodne z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Ponadto poszukujemy kalkulatora warsztatu mechanicznego z długoletnią praktyką. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K48.

Kwalifikowanego pracownika branży elektrotechnicznej i radiotechnicznej na stanowisko kierownika sekcji zatrudni zaraz przedsiębiorstwo handlowe w Poznaniu. Oferty z życiorysem kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K66.

Wychowawca ze znajomością prac świetlicowych oraz higienistka lub pielęgniarka potrzebni zaraz. Reflektuje się na osoby samotne — pokój służbowy i wyżywienie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje: Schronisko dla Nieletnich w Pobiedzyskach, pow. Poznań, tel. 57. K61

4 tokarzy i 2 palaczy do zwykłych pieców zatrudnia Zakłady Naprawy Sprzętu Drogowego w Poznaniu, ul. Wrzesińska 18/36 (naprawy główne walce i maszyn parowych). Warunki do omówienia w dziale kadr. K62

Mgr. inż.-architekta lub inż.-arch. z praktyką zatrudni Poznańskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznych Poznań, Stary Rynek 97/100. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. K65

Księgowy potrzebny w Technikum Przemysłu Młynarskiego w Kraje, pow. Złotów. Uposażenie wg VI gr. plus dodatek oraz możliwość zleconych prac. Mieszkanie zapewnione. K67

4 techników na stanowiska — kierownika sam. sekcji tech., st. inspektora rem. kabinowych, inspektora technicznego, kosztorysanta zatrudni zaraz Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Międzyzdrojach, Rynek, Ratusz, p. 20. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla komunalnych przedsiębiorstw i zakładów użyteczności publicznej. Zgłoszenia kierować pod w.w. adresem. K69

Sprzątaczkę — pakowaczkę oraz sekretarkę-maszynistkę ze znajomością prowadzenia spraw kancelaryjnych i administracyjnych — gospodarczych, przyjmie zaraz Centrala Zaopatrzenia Szkół, Poznań, ul. Przemysłowa 2. K81

Kejserów na prowizję oraz kuchmistrza przyjmie Hotel „Bazar” Poznań, Marcinkowskiego 10. K86

Kowali zatrudni zaraz Poznańska Fabryka Maszyn Zręcznych Poznań - Staroleka, ul. Pszowskiego 1. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział kadr. K83

20.400.000 złotych

wygrają nabywcy szczęśliwych losów

nowej Loterii Pieniężnej

Pierwsze cięgnięcie od 19 stycznia

K31

Praca

Fryzjer potrzebny. Poznań, Głogowska 84. 91g

Potrzebny przedstawiciel, przyjmujący zamówienia na portrety. Poznań, Górczyńska 27 m. 6. 215g

Bielizniarka, krojczyni, prasowaczka na mieszkanie potrzebna zaraz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 250g.

Uczeń (15 lat) potrzebny. Warstat Samochodowy. Poznań, Knapowskiego 22. 464g

Potrzebna pomoc domowa, ewentualnie rutynowana siła do dwójki dzieci. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 271g.

Gospośle czysta, solidna szufla natychmiast. Warunki dobre. Kucza, Poznań, Fredry 8 m. 2. Zgłoszenia od godz. 16 do 17.30. 273g

Bielizniarka, specjalistka na mieszkanie potrzebna zaraz. Zgłoszenia: Ceglowski, Poznań, Kasprzaka 48. 276g

Dochodząca do dziecka i lek. kich prac potrzebna. Poznań, Chelmońskiego 1 m. 7, od godziny 9—15. 278g

Czeladnik krawiecki, dobra ręczniarka potrzebna. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 281g.

Krawcowa samodzielna potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 282g.

Dostawcy na konfekcję młodzieżową poszukiwani. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 284g.

Ogrodnik młodszy, 2 pracowników do prac w ogrodzie i gospodarstwie blisko Poznania. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 293g.

Przyjmę w naukę ucznia w za-wodzie elektroinstalacyjnej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 301g.

Pomocnik krawiecki na stałą pracę potrzebny. Poznań, Dzierżyńskiego 87 m. 13. 316g

Krawcowa szyje po domach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 325g.

Ucznia oraz czeladnika w zawodzie blacharsko — instalacyjnym przyjmie zaraz. Po-znań, Wrzesińska 19, od godz. 17—19, tel. 642-85. 332g

Przedstawiciela-kę przyjmującą zamówienia na portrety — reprodukcję przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 343g.

Samotny ogrodnik — warzywnik potrzebny zaraz lub póź-niej. Ogrodnictwo, Poznań, Za-wady 19. 351g

Reparacje oddam pracę do domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 353g.

Potrzebny stróż — emeryt do prywatnego przedsiębiorstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 360g.

Szwaczki i prasowaczki, cha-lupniczy, specjalistki na ko-szule męskie i koźnieryki po-trzebne. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 359g.

Delegatcom Zarządu Lasów Państw. w Poznaniu i Re-lonów L. P. Pracownikom Rejonu L. P. Wągrowiec, Pracownikom Nadleśnictwa R. L. P. Wągrowiec, Organi-zacjom Społecznym, dr. N. Nikłowi oraz Wszystkim, którzy w dniu pogrzebu mego męża, sp.

mgr. inż. **Rajmunda Krukowieckiego**

okazał dużo pomocy i współczucia, za ostatnią przy-sługę i złożone wieńce najserdeczniejsze podziękowania składa

żona.

367g

Ks. prob. Beckerowi, Wszystkim Pracownikom Zespołu PGR Dobrojewo, Kolegom, Znajomym i Rodzinie za oka-zanie współczucia, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w pogrzebie naszego brata, sp.

Józefa Dymka

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

siostry.

262g

Dziś otwarcie

WYTWORNEJ KAWIARNI

„Świtezianka”

Poznań, plac Wielkopolski 2/4 (obok poczty gł.) K89

OGŁOSZENIA DROBNE

Pomoc domowa dochodząca potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 42 m. 3. 354g

Rencista, palacz centralnego ogrzewania, z rodziną, dobrą opinią, poszukuje dozorstwa z mieszkaniem. Posiadam do zamiany ładny pokój (centrum). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 366g.

Dochodząca pomoc domowa bez gotowania płatna od go-dziny pracy. Poznań, Mickie-wicza 15 m. 2. 380g

Gospośle na stałe przyjmie za-raz. Poznań, Kancelarska 5 (parter), Osiedle Grunwaldzkie, od godz. 17—20. 386g

Fryzjerka dobra siła, na stałe potrzebna. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 399g.

Kupię suszarkę „Foen” w do-brym stanie. Fryzjer Poznań, Szamarszewskiego 15. 427g

Kupię spiesznie gabinetową maszynę do szycia, tylko w pierwszorzędnym stanie. Oferty z podaniem ceny do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 431g.

Sprzedam kombinazon futra-ny (lotniczy). Poznań, Ostro-wek 17/18 m. 15. 261g

Motocykl DKW 350 cm NZ w dobrym stanie sprzedam. Ku-rzaga 50, pow. Kościan. 285g

Obroże, kaganiec, szeleczki i smycze, boice i tarcze do wiatrówek poleca: W. S. M. Poznań ul. Żydowska, przy Siarym Ryнку. 497g

Piec stolarski na parę, rów-nież do centralnego ogrzewa-nia sprzedam Betting, Leszno, tel. 671. 10594g

Motocykl „Ardie” 350 cm, 4-takt, „motoroworowy”, po-szylife, motor „Sonding” 6 KM na benzynę po remoncie sprzedam. Konaryce 34, sta-cja Konarskie p-ta Książ, po-wiat Srem. 309g

Wózek czeński, nowy sprze-dam. Poznań, Łąkowa 14 m. 21. 311g

Sprzedam narzędzia kowalskie oraz zgrubniarkę. Adres wska-że Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 323g.

Silnik elektryczny 3-fazowy, 1 KM, kaloryfery żelienne sprzedam. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 326g.

Sprzedam sypialnię jasną. Po-znań, Ślusarska 23 m. 12. 328g

Samochód osobowy „Opel-Su-per” sprzedam. Przybylak, Grodzisk Bukowska 31, tel. 120. 329g

Sprzedam ubranie wizytowe na sznurku, wysoka figu-rę oraz ręczną maszynę do szycia. Poznań, Reymonta 7 m. 1a. 336g

Sprzedam maszynę do szycia z okrągłym czółkiem „Sin-ger”. Adres wskaże Biuro O-głoszeń, Świerczewskiego 3 nr 344g.

Sprzedam tani 2 nowe, cienie-10zka. Przybylski Poznań, Woźna 13 m. 9. 345g

Pierścionek — brylant z pe-rełką okazynie 1400 zł sprze-dam. Poznań, Poznańska 28/30 m. 22. 357g

Lisa platynowego, nowego sprzedam. Poznań, Sporna 11, parter, przy Parku Moniuszki. 364g

Sprzedam tani meble kuchenne, biały marmur. Adres wska-że Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 389g.

HURTOWNIA WOJEWÓDZKA

WOJEW. ZWIĄZKU GMINNYCH SPÓŁDZIELNI

„Samopomoc Chłopska”

Poznań, ul. Głogowska 218 (Górczyn za torem kolejowym)

NAWIĄŻE KONTAKTY HANDLOWE

o dostawę towarów nadających się do obrotu w sklepach Gminnych Spółdzielni, a pochodzących z produkcji fabryk państwowych, przemysłu terenowego, spółdzielczości pracy, od indywidualnych rzemieślników i chałupnictwa.

Przyjmuje się oferty ustne i pisemne.

Telefony 625-26 i 628-14.

K72

KUPIMY NATYCHMIAST

MASZYNY SZEWSKIE

dublowkę, czyszczarkę, walcę do walcowania skóry, sztaneczną ręczną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K63.

Radio „Saba” sprzedam. Poznań, Winogrody Osiedle Akademickie, Blok F. 370g

Futro męskie, barany sprze-dam. Poznań, Dzierżyńskiego 92 m. 6. 368g

Sprzedam rower „Bałtyk” damski mało używany. Po-znań, Kościuski 3. 384g

Narzędzia ślusarskie, stolarskie, małe tarciarki do me-talu, gwoździe do kijarki 25 mm, drut żel. 5 mm, dyktę, odpady, przespan. Żyżka kulkowa, małe silniki elektryczne tania sprzedam. Po-znań, Żydowska 28, w podwór-zu, lewo. 401g

Samochód osobowy „Opel-Kadet” czterodrzwiowy zamie-nię na samochód — bagażówkę lub sprzedam. Adres wska-że Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 407g.

Wózek — autko na kulkowych łożyskach, w dobrym stanie sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 78 m. 4. 408g

Sprzedam maszynę do szycia krawiecką. Poznań, Grudzie-niec 82 m. 3. 418g

Meble kuchenne — komplet sprzedam. Poznań, Mostowa 5a m. 9. 423g

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeńskie, na łożyskach kulko-wych nowoczesne drewniane, giete dla bilniat oraz lalek poleca: H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 441g

Kurtkę baranią sprzedam. A-dres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 nr 448g.

Cegły z rozbiórki w każdej ilości sprzedam, Tadeusz Sta-chowski Poznań, pl. Młodej Gwardii 5 m. 12, wejście z Libelta 1. 450g

Samochód osobowy „Simca” 500, w dobrym stanie ogu-mnienie dobre, spiesznie sprze-dam. Poznań, Dąbrowskiego 87, Węclowski warsztat sa-mochodowy. 460g

Lokale

Zamienię 2 pokoje 45 m² i kuchnię centr. ogrzewanie (korytarz, łazienka, wspólna), początek Dąbrowskiego na po-kój z kuchnią, łazienką — samodzielnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 201g.

Lokala na warsztat około 30 m² poszukuję. Warunki do o-mówienia. Poznań, tel. 27-93. 205g

Mieszkanie 2-pokojowe, samo-dzielne, komfortowe w Krako-wie, zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 217g.

Pokój 30 m² (były lokal han-dlowy) w śródmieściu z uły-waniem dużej kuchni zamie-nię na 2-pokojowe mieszka-nie z kuchnią. Warunki do o-mówienia. Oferty Biuro O-głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 229g.

Zamienię wyłącznie z pracow-nikiem poczty duży stonczny pokój z używaniem kuchni oraz wszystkich przynależno-sci (możliwość uzyskania 2. pokoju) na pokój z kuchnią — samodzielnie. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 233g.

Zamienię pokój z kuchnią, łazienką korytarzem samo-dzielne, na 2 pokoje z kuch-nią, łazienką, korytarzem, sa-modzielną. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 241g.

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, balkonem, centralnym ogrze-waniem, na 1 1/2 pokoju z kuch-nią lub pokój z kuchnią. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 240g.

Wielki z zabudowaniem, 3 mor-gi ziemi w powiatowym mie-scie — 120 000 zł sprzedam. Gniezno Dalkoska 17 m. 9. 10486g

Kupię parcelę pod wolną za-budowę, od właściciela, pe-ryferie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 174g.

Kupię domek pokój z kuchnią na przedmieściu lub w okoli-cy Poznania. Oferty Biuro O-głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 299g.

Głos Wielkopolski

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 (łączy wszystkie działy); dział infor-macji: 659-39; dział łączności: 657-18; sekretarz re-dakcji: 648-85; redaktor naczelny: 657-76; drukarnia (nocny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3, tel. 624-59, czynne od godz. 8—16.30; w soboty do godz. 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo-wiada.

Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka w Po-znaniu. K-16

NA RZĘDZIA

sprzedaże

po cenach atrakcyjnych odbiorcom sektora uspołecznionego i prywatnego oraz infor-macji udziela

CENTRALNA SKŁADNICA NARZĘDZI

w Ostrowie Wlkp., ul. Raszkowska 70. K71

Zakład nasz PRZYJMUJE CZĘŚCI

do lakierowania i cynkowania

WYTWÓRNA SPRZĘTU MECHANICZNEGO

Poznań, ul. Mylna 38/40, tel. 32-28 i 34-89 K50

Zamienię 2 duże pokoje z ku-chnią na podobne lub mniej-sze — samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 235g.

Pracująca panna poszukuje pokoju umiowanego lub wspólnego. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 265g.

Zamienię pokój z kuchnią, przynależnościami, weranda, blisko śródmieścia, w domu jednorodzinnym, na 2-pokojo-we mieszkanie, również w no-wych blokach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 243g.

Inżynier na stanowisku poszu-kuje umiowanego pokoju. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 270g.

Pracująca pani poszukuje po-kój ewentualnie wspólnego, peryferie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 279g.

Plinte poszukuje małego po-kój ewentualnie wspólnego ze spokojnym panem. Warun-ki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 287g.

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, na dwa mieszkania — 3 po-koje z kuchnią oraz 1 pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 294g.

Kupię zaraz willę z ogrodem, barak nadający się na war-stat w Poznaniu lub Gnieźnie, może być przedmieście (do 120 tys.) Informacji udzieli: Larus Szczecin, Krasieński-ego 13 m. 6. K43

Kupię parcelę w Poznaniu lub okolicy chętnie w Puszczyko-wie, Puszczykowsku z wolną budową. Oferty Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 99g.

Wielki obszar ziemi, blisko Poznania przy dogodnej ko-munikacji, kupię spiesznie. Krzesiński, Poznań, Świerczewskiego 1, tel. 513-67. 449g

Kupię domek jednorodzinny z mor-gą ziemi lub ogrodem w okolicy Poznania. Zgłosze-nia: Antoni Wojciechowski, Nowawies, p-ta Kaźmier, po-wiat Szamotuły. 10356p

Wilkę z zabudowaniem, 3 mor-gi ziemi w powiatowym mie-scie — 120 000 zł sprzedam. Gniezno Dalkoska 17 m. 9. 10486p

Kupię parcelę pod wolną za-budowę, od właściciela, pe-ryferie niewyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 174g.

Kupię domek pokój z kuchnią na przedmieściu lub w okoli-cy Poznania. Oferty Biuro O-głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 299g.

Uwaga rzemiosłoi — Wykonu-je kooperację w zakresie ma-lowania i lakierowania deko-racji na papierze, drzewie, tkaninach metalu szkła itp., najchętniej masowo szybko i na dogodnych warunkach. Oferty z podaniem bliższych danych kierować do Biura O-głoszeń, Świerczewskiego 3 dla 230g.

Uzębienie w stępolnie, plasty-ku, metalu wykonuję solidnie i tania. Korona 50 zł. Denty-sta Łakowski, Poznań-Lazarz, Winklera 7, przystanek Paga-cza. 220g

Dentysta Stepas, Poznań, Wielka 10 przyjmuje codzien-nie. Specjalność nowoczesna technika stępolnowa. Ceny przystępne dla świata pracy. 25182g

Zguby

Zgubiono leg. służbową nr 313, wydaną przez Instytut Przemysłu Włókien Łukowych, Janina Kamińska, Poznań, Ka-załowa 7 m. 21. 239g

Zgubiono legitymację Zw. Zawod. Pracow. Rolnych i Leśnych nr 43184. Irena Pret-kowska, Iwono, p-ta Kostrzyn, pow. Środa. 10382p

Różne

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszynek wy-konujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5. 25121g

W kuchenkach gazowych po-prawiam znacznie warunki od-bioru gazu, skracając bardzo wydajnie czas gotowania. Warsztat Mechaniki „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5. 25122g



Dnia 7 stycznia 1957 zmarł śmiercią tragiczną, na-maszczony Olejami św., mój najukochańszy i nigdy nie-zapomniany mąż, kochany tatulek nasz drogi syn brat, szwagier, wujek, zięć, sp.

Henryk Wagner

lat 31. Pogrzeb odbędzie się w czwartek 10 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała na Dębcu.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona z synkiem i rodzina

Poznań, Opolska 36.



Dnia 8 stycznia 1957 zmarła, opatrzoną Sakram

„Ja cię zamorduję!”...

Zza drzwi dolatywał znowu rozpaczliwy krzyk kobiety i żalostny płacz trojga małych dzieci. Nerwy odmówiły sąsiadom posłuszeństwa. Szarpnęli za drzwi... Wkrótce przed dom przy ul. Tokarskiej 17 w Poznaniu przybyła milicja i Pogotowie...

Ślusarz Wincenty Sobik z HCP już od 1955 roku znęcał się po pijanemu nad żoną Ireną i wygrażał, że ją zamorduje. 24 października ub. roku, kiedy wrócił do mieszkania w stanie nietrzeźwym, chciał żonę udusić. Na szczęście, zapobiegli temu sąsiedzi, ale Irenę Sobik odwiedziło karetą Pogotowia do szpitala.

Rozpatrując tę sprawę Sąd dla miasta Poznania doszedł do przekonania, że Wincenty Sobik dopuszczał się zarzucających mu czynów z premedytacją i stosując ustawę o zwalczaniu alkoholizmu, skazał go na 5 lat więzienia.

Nie jest to pierwszy wyrok wydany na pijaków, maltretujących swe rodziny. Niech więc będzie jeszcze jednym ostrzeżeniem dla niepoprawnych. (L.)

2 listy o MPK

Oj, ta biurokracja!

Dnia 31 grudnia 1956 z nową legitymacją na kartę tramwajową (należycie wypełnioną i potwierdzoną przez zakład pracy) udałem się do punktu sprzedaży MPK przy ul. Szkolnej. Czekając w kolejce 2,5 godz. po to, by odejść z kwitkiem. Okazało się, że do wykupienia karty tramwajowej na styczeń 1957 r. potrzebna jest nie tylko nowa ale i stara legitymacja (którą ja, niestety, już spaliłem).

Polecono mi wobec tego napisać podanie do MPK o możliwość nabycia karty tramwajowej. Prosimy MPK o „laskawe” microbienie takiej biurokracji. (4781).

Z. Bogacka
ul. Małeckiego 6

Dlaczego?

Zwracamy się do MPK z pytaniem, dlaczego nie otrzymujemy biletów tramwajowych ulgowych. Legitymacja młodzieży szkolnej ma niebieski pasek. Ma to oznaczać, że jej posiadacz upoważniony jest do korzystania z biletu ulgowego. Niestety, przywilej ten w Poznaniu mają tylko studenci i placą za bilet 20 gr. W innych zaś miastach cała uczęszcza młodzież posiada zniżki na bilety tramwajowe. (4487)

M. L.
uczennica szkolna

Teatry

Opera — występ gościnny Lucienne Boyer; Polski — g. 19 „Wieczór trzech królów”; Nowy — g. 19 „Henryk IV”; Operetka Poznańska — g. 19 „Wesoła wdówka”; Komedialnia Muzyczna — nieczynna; Laiki i Aktora — g. 17 — przedstawienie zamknięte.

Kina

Apollo — g. 14, 16.15, 18.30, 20.40 „Ludzie w bieli” (franc.); Baltyk — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.15 „Poznań nocą” (franc.); Muza — g. 10, 12 i 14 „Wilhelm Tell” (włoski); 16-20 „Upiór na sprzedaż” (ang.); Rialto — g. 11, 13.30, 15.45, 18 i 20.15 „Liliomfi” (węg.); Warta — g. 10, 11 i 12 „Jaś i Małgosia” (bajki); 13, 14 i 15 „Ludzie morza” (dokum.); 16-20 „Pęknięcie nocy” (francuski); Targowe — g. 17 i 19.30 „Panienki z miedzianostawej” (włoski); Hutnik — g. 17 i 19 „Krwawa droga” (jugosłow.); Piast — g. 17 i 19 „Góra tajemnic” (czeski); Złotej (Fabiano-wo) — g. 19 „Wojna, Wojna” (radz.); Fotoplastikon — g. 20-22 „Rzym starożytny”.

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
15.15 — muz. polska; 15.30 —



A może wyrośnie? zespół rewiowy

Sala na III piętrze Domu Kultury. Przy stole, ustawionym w końcu sali, siedzi kilka osób, obok otwarte pianino. Przed stołem pojawiają się kolejno młode dziewczęta. Padają tajemnicze rozkazy: po zycia pierwsza, druga, piąta, piła, battement tendus, arabesque... i wiele innych. Przy dźwiękach walczyka, czy kujawiaka dziewczęta wirują na gładkim parkiecie. To egzamin wstępny kandydatów do organizowanego zespołu rewiowego Domu Kultury. Występować on będzie już w końcu bieżącego miesiąca lub z początkiem lutego br. w kawiarence klubowej Domu Kultury ze studenckim kabaretem literackim „Złotodzień”.

Do zespołu zgłosiło się ok. 30 dziewcząt w wieku od 17 do 20 lat. O przyjęciu decydowały zdolności taneczne i muzyczne oraz dobra aparycja. Mimo że poziom kandydatów był na ogół dość dobry, przyjęto na

razie do zespołu tylko 6 dziewcząt i 5 — warunkowo. Egzamin składał się z ćwiczeń klasycznych, wolnych, rytmy, imitacji i ćwiczeń na słuch. W przyszłym tygodniu odbędą się pierwsze próby, złożone z rytmiki i lekkiego repertuaru tanecznego. Zespołem kierować będzie b. pełnomocnik CRZZ do spraw choreografii na woj. poznańskie, uczeń prof. Wójcickowskiego — mgr Jerzy Helle. Jego „prawa ręka”, to długoletnia członkini baletu Przewodni MRN — Wanda Sompolińska.

Projekt utworzenia przy Domu Kultury pierwszego zespołu rewiowego w Poznaniu zastępuje na pełne uznanie. Zyczą sobie nieszczęść, abyśmy jak najprędzej zobaczyli go na scenie. (V)



Olówek, trzymany przez egzaminatora, wystukuje na stole rytm pewnej melodii. Bezbłędne powtórzenie świadczą o dobrym poczuciu rytmu, będącego koniecznym warunkiem przyjęcia do zespołu.

Fot. (2): Kazimierz Przychodzki

Naprawiona krzywda

Senat Akademicki Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu podjął jednogłośnie uchwałę rehabilitującą profesorów zwyczajnych Wydziału Leśnego: dr. Kazimierza Sucheckiego, kierownika katedry szczegółowej hodowli lasu i zmarłego w 1956 r. dr. Aleksandra Kozikowskiego, kierownika katedry ochrony lasu.

Wymienieni profesorowie zostali w 1951 r. bezpodstawnie pozbawieni niektórych uprawnień profesorskich w zakresie dydaktyki, badań naukowych i kierownictwa katedry pod zarzutem rzekomych błędów ideologiczno-politycznych.

Uchwała Senatowi Akademickiego przywraca im niesłusznie odebrane uprawnienia i naprawia wyrządzone krzywdy moralne.

aud. dla dzieci starszych: 16.05 „Od A do Z”; 16.45 — aud. historyczna; 17 — melodie taneczne; 17.20 — w pracowniach naukowych; 17.30 — zima w piosenkach i poezji; 17.50 — kartki z historii muzyki — muz. włoska XIII i XIV wieku; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — melodie Izaaka Dunajewskiego; 19.10 koncert Chóru Chłopięcego i Męskiego p. d. Stefana Stuligrassa; 19.30 — poetycki koncert zyczeń; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — muz. taneczna; 21 — koncert chopinowski; 21.30 — pełnym głosem o sprawach młodzieży; 21.55 — muz. taneczna; 22.40 — koncert nocny; 23.25 — muz. na dobranoc.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.15, 18.30, 20 i 23.50.

Dyżury pełnia:

Państw. Szpital Kliniczny im. Święcieckiego (chirurgia i internia), al. Przybyszewskiego 49, tel. 624-17, Apteki: Dębiec, Ośrodek Robotniczy, blok 13a, Głogowska 47, Matejki 1, Mazowiecka 12, pl. Wiosny Ludów 3 i Główna 53. Poradnia Przeciwwąchowa (al. Marcinkowski 21) czynna w dni powszednie od godz. 8-20.

Gdzie są drogiści?

Ileż to razy przydarza się zwykłemu śmiertelnikowi, poszukującemu, powiedzmy, chemikaliów do celów technicznych, lub artykułów użytku domowego, odwiedzić dziesiątki sklepów drogerijnych, w których i tak żądanych artykułów otrzymać nie może!

Nasze drogerie, to często „nieudane skrzyżowanie mydlarni z farbiarnią”, a obsługa ich nie zawsze zna się na towarach, które winny znajdować się w sprzedaży właśnie w tego rodzaju sklepach.

Takie głosy padały na ostatnim Zjeździe Drogistów woj. poznańskiego. Zebrani z uzasadnionym żalem podkreślali lekceważenie przez tzw. „czynników” sprawy należytego przygotowania pracowników drogerii, podczas gdy fachowcy drogiści rzadko pracują w własnym zawodzie.

Na Zjeździe omówiono zagadnienia właściwego rozmieszczenia fachowców w

Podziękowanie

Zarząd Wojewódzkiej Ligi Kobiet w Poznaniu składa serdeczne podziękowanie wszystkim rodzinom, które w odpowiedzi na przedświąteczny apel organizacji, zaprosiły na święta i wakacje siostry z Domów Dziecka i Pogotowia Opiekunczego.

PODOBA nam się...

W Miejskiej Bibliotece Publicznej, tzw. księgozbiór zarezerwowany obejmował 7.245 tomów i 1.030 czasopism. Wśród tych książek, z których korzystać można było w jatkowo za specjalnym zezwoleniem znajdowały się druki, wydane przed 1945 r. o problematyce społecznej, filozoficznej i religijnej (m.in. niektóre dzieła: Maeterlincka, Platona i Kolberga). Obecnie tytuły księgozbioru, zarezerwowanego, włącza się do ogólnego katalogu i w najbliższym czasie, w myśl instrukcji, będą z nich mogli korzystać bardziej wyrobieni czytelnicy.

Po seansie filmowym jeden z widzów ogłosił, że znalazł wartościowy zegarek. Zdarzyło się to 5 stycznia 1957 roku. Gdzie? W Kopenhadze, Malmö, Helsinkach, Oslo, Antwerpii? Wcale nie. W Poznaniu, w „Kinie Targowym”.

Dom Handlowy „Delikatesy” przy placu Wolności przeszkolił, a następnie zatrudnił 30 osób, zwolnionych z pracy w administracji.

nie PODOBA nam się...

„Kupą mości panowie” — to był okrzyk bojowy pana Zagłoby, hasło nader skuteczne we wszelkich potyczkach. Te same dewize, tylko w innych warunkach stosują obecnie niektórzy pasażerowie poznańskich autobusów. Na przykład, na przystanku przy ul. Kraszewskiego (linia Poznań — Wydmny). Podczas wsiadania do autobusu dochodzi tam niemal do „wojno-amerykańskiej” między stojącymi w kolejce a grupą pasażerów, przeważnie młodszej generacji, holdującą zasadzie sklenkiewiczowskiego bohatera. — Nieladnie....

Okazuje się, że w naszej erze (atomowej!) korzystanie z takich dośrodków cywilizacji, jak telefon, jest problemem. Przynajmniej dla mieszkańców Sołacza. W dzielnicy tej istnieje zaledwie jeden telefon publiczny, w tzw. zielonym kiosku. „Doniedawna telefon ten — pisze Czytelnik „Głosu” — A. P. — był zawsze do naszej dyspozycji. Po zmianie właściciela kiosku, sytuacja zmieniła się. Następca nie grzeszy bowiem uprzejmością, a kiosk zamyka często o godzinie... 16!!!

Wychodząc z jakiegokolwiek seansu w naszych kinach poznańskich — warto spojrzeć na podłogę. A jest na co. Sterty papierków leżących na podłodze, nie świadczą o wysokiej kulturze, prawda? Po zjedzeniu cukierka, czy czekolady, papierek schować do kieszeni lub torebki nie jest chyba trudno?

Informujemy

Jutro o godz. 19 w Klubie Turysty przy Poznańskim Oddziale PTTK odbędzie się kolejny czwarty poświecony dr. Tytusowi Chłubińskiemu, ks. Józefowi Stolarczykowi i Janowi Sabale. Sympatyjcie miłe widziani.

Jutro o godz. 17 w auli UAM minister Bieńkowski spotka się z profesurą i studentami wyższych uczelni. Na spotkaniu minister wygłosi odczyt nt.: „Geneza polskiej rewolucji”.

Nieporozumienie

drogeriach i placówkach. Wiele troski poświęcił ob. Biedermann w swym referacie sprawie szkolenia zawodowego, co jest tym bardziej uzasadnione, że istniejące szkoły drogistowskie zostały w ostatnich latach zlikwidowane.

W dyskusji wskazywano na potrzebę szkolenia młodzieży w zawodzie drogistowskim, co najmniej jak dotąd na poziomie licealnym, uzupełnionym okresem nauki praktycznej pod kierownictwem dyplomowanego drogiisty.

Zjazd wybrał komisję, która zajmie się tymi sprawami. (ja)



To przecież kandydat „cegielniczeków”!

Ze sportu

Łyżwiarstwo na... wodzie

Powszechnie uważa się, że łyżwiarstwo w Poznaniu nie ma racji bytu. Kupryśne zimny powodują, że wszelkie próby organizowania imprez biorą w łeb! Na dowód tego można rzeczywiście przytoczyć szereg imprez, których terminy były kilkakrotnie przekładane i w efekcie... nie doszły do skutku.

W konsekwencji tego, koła nie chcą zakładać sekcji łyżwiarstwa, twierdząc, że nie dają one gwarancji wychowania na wet przeciętnych zawodników. Z drugiej strony, działalność Sekcji Łyżwiarstwa WKKF ograniczyła się jak dotychczas do zwołania jednego zebrania, na którym stwierdzono, że dalsza jej działalność nie ma właściwie sensu, gdyż nie posiada ona oparcia o żadne koło sportowe.

Decyzja ta wydaje się dziwna, gdyż kierownictwo WKKF przyznało na organizowanie imprez łyżwiarstwa w bieżącym roku dość duże (jak na dotychczasową działalność tej sekcji) fundusze. Zaplanowano zorganizowanie wojewódzkiego mistrzostw w jeździe figurowej oraz przeprowadzenie masowych zawodów łyżwiarstwa. Projektuje się także zorganizowanie w Katowicach kursu dla sędziów i instruktorów.

Obserwując dotychczasową działalność naszych łyżwiarzy musimy stwierdzić, że popełniono kardynalny błąd kładąc główny nacisk na szkolenie w łyżwiarstwie figurowym — dyscyplinie bardzo trudnej i wymagającej długiego okresu wytężonej pracy. Rezultat? Zawodnicy długo trenując na sali i nie mogąc zimą pokazać swoich osiągnięć na lodowisku, rezygnowali. Obawiam się, że jedyny trener poznańskich łyżwiarzy inż. Sieradzon, nie mógłby się pochwalić wieloma wychowankami.

Krótko

Program najbliższych międzynarodowych spotkań bokserskich przewiduje m.in. mecze NRF — Polska i NRF — ZSRR. Polacy walczyć będą w jednym z miast Niemiec zach. w dniu 10 lutego br. Do kadry, z której wyłoni się reprezentacyjną dziesiątkę, zaliczono m.in. pięciu zawodników okręgu poznańskiego: Nowaczyka, Grzelaka i Sobolewskiego z Prosnego, Nowaka z Budowlanych i Dudzika z Ileszczyńskiej Polonii. Mecz NRF — ZSRR odbędzie się również w Niemczech, w dniu 16 marca br.

Reprezentacja NRF w hokeju na lodzie zrezygnowała ostatecznie z udziału w mistrzostwach świata, które odbędą się z końcem lutego br. w Moskwie.

W rozgrywkach o puchar juniorów w GKKF reprezentacja Poznania zmierzy się w pierwszym pojedynku z drużyną Złotej Góry w dniu 13 bm. w Poznaniu. Walki odbędą się w 11 wagach od papierowej do ciężkiej.

Siatkarze Jugosławii przybędą w marcu br. na kilka spotkań do Polski. Nasi reprezentanci wyjadą z kolei na mecz z Francją w Paryżu, na III MISM oraz na spotkania klubowe do Bulgarii, NRF, Francji i Czechosłowacji.

Mistrz olimpijski w rzucie młotem — Conolly (USA) ma zawiązać w lutym do Warszawy, gdzie odbędzie się międzynarodowe zawody w hali. Conolly oczywiście rzucić będzie młotem na wolnym powietrzu, mając za konkurentów Niklasa i Ruta.

wanymi przez siebie zawodnikami.

Wydaje się, że najlepszym dla nas w chwili obecnej wyjściem, byłoby rozpoczęcie wśród najmłodszych entuzjastów łyżwiarstwa szkolenia w jeździe szybkiej na lodzie. Młodzi ta nie potrzebowałaby jeździć na przepisowych torach, lecz mogłaby startować masowo na lodowiskach, jakie posiadamy. Sądę, że efektywna walka na torze przysporzyłaby łyżwiarstwu wielu młodych entuzjastów.

Należałoby także nauczyć się wykorzystywać nawet najkrótsze okresy sprzyjających „ślizganiu” warunków. Przykład? Zarząd Okręgowy AZS, który w porę potrafił uruchomić lodowisko, na którym zażywało przyjemności ślizgania w okresie świąt około 2.000 osób dziennie, a w dni powszednie — około 500 osób dziennie.

A więc, obywateli działacze, czy nie można było już pomyśleć o pojeździe na lodowisko? Może właśnie wtedy odkryto by niejedną łyżwiarską „perełkę”?

WŁ. OFIERSKI

Czwartek literacki Baumgartena

Na najbliższym „Czwartku literackim”, który odbędzie się jutro o godz. 19, wystąpi znany poeta, laureat nagrody literackiej Katowic — Aleksander Baumgarten. Zapozna on słuchaczy ze swym najnowszym dorobkiem poetyckim i opowie o swej literackiej działalności. „Czwartek” odbędzie się, jak zwykle, w Sali Odrodzenia Starożytności.

Nieprzypadkowe odwiedziny

W dniu 8 bm. załoga Poznańskiej Wytworni Papierosów rozmawiała z jedną kobietą kandydatką na posła Poznania — nauczycielką Gertrudą Bulsiewiczową. Nie była to wizyta chyba przypadkowa: większość załogi PWP to właśnie kobiety.

Proste, a zarazem krótkie przemówienie Bulsiewiczowej prześlamało pierwsze lody. Zapoznała ona robotnice ze swym życiorysem, a następnie przedstawiła jakie problemy naszego życia społecznego i gospodarczego winny jej zdaniem przede wszystkim być rozpatrzone. Zalicza do nich ob. Bulsiewiczowa m.in. sprawę zaopatrzenia emerytalnego, budownictwa szkolnego w Poznaniu i problemy związane z wychowaniem młodzieży.

Zobowiązuje się — mówiła Bulsiewiczowa — wszystkie sprawy przez Was poruszone, jeśli nie zostaną wybrane, przekazać posłom, aby widzieli jakie są najżywniejsze sprawy załogi PWP. (jk)

Za tydzień

Spotkanie wielkopolskich klubów inteligencji

W czasie spotkania dziennikarzy „Głosu” z przedstawicielami Klubu Dyskusyjnego Inteligencji „Zielony Semafor”, sygnalizowano m.in. możliwość zorganizowania w Poznaniu spotkania przedstawicieli wszystkich klubów dyskusyjnych Wielkopolski. Jak się obecnie dowiadujemy, spotkanie takie ma dojść do skutku. Odbędzie się ono w środę, 16 bm. w lokalu Klubu Kolarza przy ul. Marchewskiego o godz. 14.

W spotkaniu mają wziąć udział także przedstawiciele Krajowego Ośrodka Klubów Inteligencji oraz redakcji „Po Prostu”. Redaktor „Po Prostu” — Jan Lipski wygłosi referat pt.: „Rola klubów inteligencji”.

Spotkanie ma na celu przedyskutowanie sprawy powołania Ogólnopolskiego Zrzeszenia Klubów Dyskusyjnych Inteligencji.

Zainteresowane kluby mogą uzyskać bliższe informacje w redakcji „Głosu” — tel. 611-21, wewn. 61. (ri)